

WieszCo

Dziś 32 strony

” Zawsze wydaje mi się, że ta podróż Merlina kończy się zbyt szybko ”

str. 9



WAŁBRZYCH | BOGUSZÓW-GORCE | CZARNY BÓR | GŁUSZYCA | JEDLINA-ZDRÓJ | MIEROSZÓW | STARE BOGACZOWICE | STRZEGOM | SZCZAWNO-ZDRÓJ | ŚWIDNICA | ŚWIEBODZICE | WALIM

Bo liczy się próżniactwo



str. 4

Aby bawić się na całego



str. 13

Skąd u nas porcelana?



str. 16-17

Zagłodzona jedynaczka



Fot. ilustracyjne (www.polista.org.pl/red)

SkipMax



- wynajem kontenerów,
- wywóz gruzu, śmieci, odpadów

536 131 009

OSIEM GWIAZDEK
WAŁBRZYCH 8STARS.com

FOTELIKI
i WÓZKI DZIECIĘCE

Wałbrzych
ul. Topolowa 3A
tel. 515 503 518

[f](#) [i](#) [o](#) [s](#) [i](#) [e](#) [m](#) [g](#) [w](#) [i](#) [a](#) [z](#) [d](#) [e](#) [k](#) [.w](#) [a](#) [l](#) [b](#) [r](#) [z](#) [y](#) [c](#) [h](#)

Fines operator bankowy

Kredyty i pożyczki w jednym miejscu

WAŁBRZYCH
ul. Broniewskiego 69



ZESKANUJ KOD

74 666 88 99

Czy wiesz, że...

W Boguszowie-Gorcach na zboczu Góry Parkowej było kiedyś schronisko „Bergbaude”?

Budynek wybudowano w 1831 roku i był on wyszynkiem pobliskiego browaru. W wyniku pożaru w 1848 roku wyszynk spłonął, a na jego miejscu w 1875 po-

wstał piętrowy budynek z bogatą snycerką elementów drewnianych. Początkowo była to gospoda, a po 1922 roku została przekształcona w schronisko. Z tarasu budynku można było podziwiać piękną panoramę miasta. Do dyspozycji ówczesnych turystów były 4 pokoje z 10 łóż-

kami. Schronisko działało do 1945 roku, po wojnie krótko było gospodą. W latach 50. XX wieku budynek został rozebrany. Do dziś zachowała się ścieżka spacerowa, którą kiedyś można było dojść w okolice schroniska.

Red
Rubryka powstaje we współpracy z
Biblioteką pod Atlantami



Fot. użyczone (Ze zbiorów Biblioteki pod Atlantami)

WYLUZUJ! UŚMIECHNIJ SIĘ



Rys. Katarzyna Zalepa

Czytaj str. 3

Tylko u nas 32 strony!

Środa też jest przecież fajna

Wiemy, że polubiliście wtorki, gdy co drugi tydzień ukazuje się wasza ulubiona gazeta WieszCo. Tym razem mogliśmy odpuścić wydawanie kolejnego numeru, ponieważ wiadomo, był długi weekend, ale to byłoby nie w naszym stylu. Nic nie stało na przeszkodzie, aby minimalnie przesunąć dzień ukazania się dwutygodnika. I tak też zrobiliśmy. Tym sposobem „zmusiliśmy” was, żebyście polubili środy. Ale chyba nie macie o to do nas pretensji?!

Satysfakcja czytelników jest dla nas najważniejsza. Wiemy, że z niecierpliwością czekacie na kolejne wydania WieszCo, więc nie mogliśmy nikogo zawieść. To było jedyne

sensowne wyjście z sytuacji. Odstąpienie od normy i wydanie naszego dwutygodnika wyjątkowo w środę. Co nie miało absolutnie żadnego wpływu na zawartość gazety. Jest

w niej wszystko to, co lubicie i za co nas szanujecie. Uprzedzając wasze ewentualne pytania, za dwa tygodnie wracamy do wtorku jako dnia wydania. I tak będzie na szczęście już

do końca roku, bo na horyzoncie nie widać w tym dniu żadnego święta.

Teraz krótkie wyjaśnienie. Dostajemy od was coraz więcej maili. Uwierzyć, że wszystkie uważnie czytamy, ale

nie jesteśmy w stanie na każdą wiadomość odpisać, za co przepraszamy. Po prostu doba jest za krótka. Bywa, że część zawartych w korespondencji informacji staje się dla nas inspiracją do przygotowania kolejnych ciekawych artykułów. Nie wszystkie jednak wiadomości wykorzystujemy. Musicie mieć tego świadomość. Za wszystkie maile serdecznie dziękujemy. Prosimy pisać do nas nadal na adres: redakcja@wieszco.pl.

A dziś, jutro, pojutrze i przez kilka następnych dni zapomnijcie o bożym świecie, wszak ukazał się nowy numer WieszCo. W wersji papierowej otrzymacie go w jednym z 500 punktów kolportażu w całej Aglomeracji Wałbrzyskiej. Musicie się jednak spieszyć, bo gazeta znika w okamgnieniu. Jeśli nie udało wam się „dorwać” tradycyjnej gazety, możecie zawsze ściągnąć nasz dwutygodnik online. Wystarczy wejść na stronę www.wieszco.pl i wykonać dwa kliknięcia, aby pobrać PDF. Tylko tyle wystarczy, żeby cieszyć się najnowszymi doniesieniami z regionu.

Redakcja

WIESZCO „DAJE DO MYŚLENIA”

WieszCo

Wydawca
INF-COM Beata Burdek,

Redaktor naczelny
Tomasz Piasecki
t.piasecki@wieszco.pl

Redaguje zespół
Piotr Frąszczak, Piotr Bogdański,
Dominik Hołda, ViolKo, SCB, KaR

Reklama
Włodzimierz Kaźmirowicz
w.kaźmirowicz@wieszco.pl
reklama@wieszco.pl

Skład
Michał Marczak

Nakład
10.000 egzemplarzy

Druk
Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Kontakt
ul. Główna 10A 58-309 Wałbrzych
tel. 510 408 085
www.wieszco.pl
e-mail: redakcja@wieszco.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń oraz za materiały nadane.

» Zamek Grodno, ok. 1910

rg bei Kynau im Schlesiertal.

Fot. użyte (Archiwum Państwowe w Radomiu, sygn. 58/12/180/-/33)



Zagłodzona jedynaczka

Jesteśmy ciekawi, czy znaliście legendę o śmierci głodowej księżniczki w warowni w Zagórze Śląskim? W jednym z rozdziałów publikacji Marka Dudziaka „Zamek Grodno. Dzieje, tajemnice legendy” zebrano ponad 20 wybranych historii dotyczących tego zamku, ale... tej konkretnej tam nie ma. Natrafiliśmy na nią dopiero w Koksochemiku Wałbrzyskim z 1975 roku, a przedstawił ją przewodnik sudecki PTTK Piotr Marzec. Ciekawi? No to przeczytajcie.

Dawno, dawno temu na zamku Grodno mieszkał młody, przystojny pastuszek, wygrywający na czarodziejskim flecie prześliczne piosenki. Strzała amora sprawiła, że zakochała się w nim pierwszą miłością rozpieszczona przez matkę przepiękna córka dzierżawcy zamku. Lecz dumny ojciec nawet nie chciał słyszeć o tym, że stajenny chłopiec mógłby kiedyś zostać jego spadkobiercą.

Pastuszek w nocy wykuł przejście w murze zamkowym, lecz szybko został schwytany, a potem toporem ścięto mu głowę, kładąc ją przed nieszczęśliwą panią

Swoje trzy grosze w całą tę historię włożył przewrotny los, który na drodze ojca postawił pewnego rycerza. Panowie przypadkowo spotkali się w świdnickiej karczynie, przy kielichu. Gdy procenty zawładnęły już umysłami rozmówców, rycerz zwierzył się dzierżawcy zamku, że jego pragnieniem jest poślubienie pięknej panny, której gotów jest zapisać swój cały dobrze

zagospodarowany majątek koło Świdnicy. Możemy tylko przypuszczać, że ojciec słysząc taką deklarację, niemal wytrzeźwiał w jednej chwili, oczami wyobraźni widząc swoją córkę u boku bogatego rycerza. Nie pytając córki, zgodził się wydać ją za mąż za nowo poznanego adoratora. Jak to wtedy bywało, córka zakochana w pastuszku nie miała nic do gadania – zmuszono ją do oddania ręki niemal nieznanemu rycerzowi.

Ale ani ojciec, ani rycerz nie zdawali sobie sprawy, jaką siłą

jest prawdziwa miłość. I do jakich poświęceń gotowa jest osoba, która jej doświadczyła. Na weselu rycerza i panią zaproszono okoliczną szlachtę. W czasie przygotowań w lasach urządzono polowanie na grubego zwierza, w którym uczestniczyli przyszli państwo młodzi. Po udanych łowach sprytna panią zaprosiła narzeczonego na samotną przejażdżkę po okolicy. Gdy dotarli na Kruczą Skalę (na której zawsze stał drewniany krzyż), z której rozciągał się wspaniały widok na zamek,

panna powiedziała do swojego narzeczonego: „Patrz, to wszystko będzie twoje”. Zakochany rycerz tak się zamyslił nad swoim szczęśliwym losem, że nawet nie zauważył, jak narzeczona energicznie i sprytnie wraz z koniem zepchnęła go ze stromej skały. Ojciec niedosłej małżonki na myśl, że okazja powiększenia swoich dóbr zamkowych o pszenno-buraczane ziemie koło Świdnicy zdematerializowała się, wpadł w szal. Kazał zamurować swoją córkę w ciemnym lochu, dając jej (we-

dług średniowiecznych reguł) prawo do dzbanka wody, bochenka chleba, różańca i zapalonego łuczywa. Jej niania, chcąc ratować swoją panią od niechybnej śmierci, wykuła w ścianie otwór, aby móc podawać jej dodatkowe jedzenie. Niestety szybko została schwytana. Ukarano ją stosując „hiszpańskie buty”. Uwiercie, nie chcielibyście wiedzieć, na czym polega owa tortura.

Swoją ukochaną postanowił ratować pastuszek. W nocy wykuł przejście w murze

zamkowym, ale szybko został schwytany. Toporem ścięto mu głowę, kładąc ją przed nieszczęśliwą panią ze słowami: „Nie masz dla ciebie żadnego ratunku”. Biedaczka konała 9 dni w strasznych mękach, patrząc na ściętą głowę swojego ukochanego. Według legendy szkielet, który dzisiaj można oglądać na zamku należał właśnie do księżniczki.

Warto przytoczyć tu trochę inną wersję tej legendy, według której zakochany pastuszek chcąc uwolnić księżniczkę (notabene miała na imię Małgorzata) próbował przepiłować kratę, zamykającą loch głodowy, w którym była uwięziona. Pracy nie dokończył, bo został schwytany, a za karę zrzucono go w przepaść. O tym wydarzeniu ma przypominać istniejąca po dziś dzień krata z wyraźnymi śladami prób jej rozpiłowania.

Pod koniec lat 80. ubiegłego wieku szczątki księżniczki przeniesiono w inne miejsce zamku. I żeby było jasne. Wspomniany szkielet tak naprawdę nie należał do Małgorzaty. Jest to szkielet kobiety, odkopany na średniowiecznym cmentarzystwie w Czersku (dostarczony na zamek w 1974 roku przez wrocławskiego antropologa), który zastąpił plastikową atrapę z lat 60. A pierwszy szkielet zorganizował prof. Büsching (właściciel zamku od 1824 roku), kupując za 5 talarów kości jakiegoś listonosza, które niekonserwowane z biegiem lat uległy uszkodzeniu. Nie zmienia to faktu, że zamek ze „szkieletem Małgorzaty” wart jest zobaczenia, np. w trakcie weekendowej wycieczki.

Opr. Piotr Frąszczak

**MASZ PROBLEM Z ALKOHOLEM?
CHCESZ PRZESTAĆ PIĆ?
ANONIMOWI ALKOHOLICY CZEKAJĄ**



PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY
WROCLAW, PL Św. Macieja 5
od pn - pt w godzinach 16:00 - 20:00 / 71 321 21 24

Wszystkie rozmowy są poufne

www.aa.org.pl

Biurowo Służby Krajowej AA
Tel./faks 22 828 04 94
Infolinia 801 033 242
E-mail: aa@aa.org.pl

REKLAMA

Wyjedź na wakacje
i w 8 tygodni zarób nawet

3800€
na rękę
+ premia do 200€

APN Sentium
Opieka z szacunkiem

Oferty pracy w opiece
w Niemczech i Holandii

+48 500 401 901

58-300 Wałbrzych
Pl. Magistracki 3/14

rekrutacja@apnsentium.pl
www.apnsentium.pl

REKLAMA

Powstają kolejne boksy

MZUK zbudował dwa nowe boksy śmietnikowe przy ul. Blankowej 32-34 i ul. Długiej 57. gotowy jest też prawie boks przy ul. 11 Listopada 54, który w najbliższych dniach zostanie obsadzony pnączami i zagospodarowany.

Boksy śmietnikowe to cenne nabytki naszych dzielnic. Te zagrody to doskonałe rozwiązanie, które poma-

ga utrzymać nasze ulice i przestrzenie publiczne w czystości. Dzięki nim odpady częściej i dokładniej są od-

powiednio segregowane, co ułatwia ich późniejsze przetwarzanie. Łatwiej jest także utrzymać okolicę w czysto-

ści. Umieszczając śmietniki w specjalnie wyznaczonych miejscach, MZUK zwiększa bezpieczeństwo na ulicach, unikając w ten sposób niekontrolowanego przemieszczania się pojemników, blokowania chodników czy dróg, co może stanowić zagrożenie dla pieszych i kierowców.

SCB



Fot. użyczone (MZUK Wałbrzych)



Rys. Katarzyna Zalepa

Bo liczy się próżniactwo

Tylko patrzeć jak za chwilę zabraknie pielęgniarek, kelnerów, nauczycielek czy policjantów, bo prawie wszyscy zapragną być tiktokerami lub youtuberami. Nic dziwnego, skoro Nobel z fizyki lub medycyny jest prawdopodobnie mniej wart niż dzienna gaża za wygadywanie pierdół w internecie. Uważamy, że gdyby jakaś globalna organizacja ogłosiła konkurs na najbardziej kretyńskie słowo na świecie, wygrałoby sformułowanie „influencerka”. Jesteśmy tego pewni bardziej niż pożarów latem na południu Europy.

Dobra, powiedzmy sobie wprost. Krótkie klipy w internecie, tworzone przez rozmaitych „-erów”, to nie są filmy, na które gdy tylko przypadkiem natraficie przeglądając bezrefleksyjnie kolejne strony w sieci, oglądacie po raz następnym z otwartymi ustami.

Ale pewnie zdarza wam się coś zalażkować lub zasubskrybować.

Do diabła, jeszcze nie możemy uwierzyć, że jednak użyliśmy w tym miejscu tych dość mało zrozumiałych słów. A wszystko przez pewnego Włocha z Rzymu, prowa-

dzącego na co dzień hotel w Wiecznym Mieście. Zaimponował on nam bardziej niż „Wąski” niejakiemu „Siarze” w znanej polskiej komedii z kilerem w tytule. Gość powiedział głośno coś, pod czym podpisujemy się rękami i nogami. Sprzeciwił się

pewnemu zjawisku, które jest coraz powszechniejsze i wkurzające bardziej niż wykrochmalona pościel na wakacjach u babci na wsi. Chodzi o propozycje influencerów, którzy za reklamę na Facebooku czy Instagramie oczekują nie tylko darmowych noclegów,

ale także zapłaty za miłe wspomnienia z pobytu. Otóż pewna znana włoska „osobowość” internetowa zaproponowała hotelarzowi wymianę barterową. Darmowy nocleg dla trzech osób i... psa w zamian za pochwalny wpis na temat obiektu w internecie. Dodatkowo hotel miałby zapłacić 600 euro za taki post. Arogancja Sławomira Mentzena – którego notabene na TikToku śledzi kilkaset tysięcy osób – to przy beczelnej propozycji Włoszki jak tupniecie nóżką przedszkolaka na wieść, że będzie musiał zjeść na obiad sznycla z buraczkami i młodymi ziemniakami.

Ale w porządku, wróćmy do właściciela hotelu, bo to on jest dla nas większym bohaterem niż wszyscy Avengersi razem wzięci. Włoch po usłyszeniu propozycji nie wytrzymał i powiedział coś w stylu „dziękuję, ale nie skorzystam, wolę zainwestować te 600 euro w ulepszenia dla gości”, tylko w trochę bardziej dosadny sposób. Czyli krótko „ora basta”. Jak go za to nie kochać? Co więcej, opisujący całą sytuację włoski dziennik „Il Messaggero” poszedł jeszcze dalej nazywając influencerów darmożjadami. W punkt jak trafiony rzut z połowy boiska w ostatniej sekundzie akcji koszykarskiego meczu. Hotelarz zaapelował przy tym do całej branży o to, by w końcu rozbić cały ten zepsuty system. My też apelujemy do konsumentów. Bądźcie jak Ali Baba i odkryjcie wreszcie sekret Sezamu. Stańcie się bardziej świadomi, nie wszystko co widzicie i słyszycie w filmikach w sieci jest takie, jakie wam się wydaje. To, że ktoś dobrze mówi o czymś (hotelu, restauracji, butach, kosmetykach, odzieży) nie znaczy, że to coś jest takie świetne. Być może opinia została „kupiona”. Dlatego namawiamy was do krytycznego spojrzenia na wszystkie treści generowane w internecie przez waszych ulubionych influencerów. Zwracajcie

uwagę na ich wartość i przede wszystkim na autentyczność.

Na potrzeby tego felietonu trochę się poświęciliśmy. No może nie aż tak bardzo jak pewnie dobrze wam znany z mitologii greckiej Prometeusz, który podobno ulepił człowieka z gliny i łez, a że coś nie do końca „pykło” więc musiał z Olimpu wykraść ogień i ofiarować go ludziom, ale jakiś trud sobie zadaliśmy. Zostawmy tego biedaka przykutego do skały, któremu ptaszysko wydziobywało wątrobę. Obejrzelismy kilka przypadkowo wybranych filmów polskich influencerów. I wiecie co? Bardziej interesującym zajęciem, a do tego przynoszącym większe korzyści byłoby chyba łowienie ryb na basenie niż oglądanie niektórych kretynizmów w internecie. Wydaje nam się, że ludzie mówiący od rzeczy o pierdołach mają o sobie i pełniące przez siebie funkcji społecznej (uwaga sarkazm) tak wielkie wyobrażenie, że Cieśnina Gibraltarska to przy tym ledwie ucho igielne. Zapytacie, czy ci ludzie naprawdę uważają, że cały świat zaczyna się i kończy na ich opowiastkach profilowych? Odpowiadamy. Tak!!!

Tylko kto napędza im oglądalność? Głównie smartfonowcy. Czytają, oglądają, słuchają, wierzą w te bzdety jak uczestnicy spotkań z coachami-szachrajami. Potem lajkują. Im większa oglądalność, im więcej subskrybentów, tym lepsze kontrakty czekają na próżniaków z „oienka”. A jak matka lub ojciec poproszą takiego „oglądacza” o odkurzenie swojego pokoju lub wniesienie zakupów na piąte piętro wieżowca, to zaczyna się nerwowo poszukiwanie w internecie instrukcji jak to się robi. Na szczęście z pomocą przychodzą influencerki.

Jak mawiał Albert Einstein „wiele spośród rzeczy, które można policzyć, nie liczą się, a wiele z tych, których policzyć się nie da, naprawdę się liczą”.

Tomasz Piasecki

Touareg w leasingu 104,9%

Dostępny
od ręki

Wybierz



Leasing przedsiębiorców. Dane o zużyciu paliwa oraz emisji CO₂ sprawdź na stronie www.volkswagen.pl

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe

Provident

Jeśli Ty też lubisz pomagać
i chcesz działać w sprzedaży,
zostań Doradczynią Klienta.

Zadzwoń 600 400 383 (koszt połączenia wg taryfy operatora)
lub wejdź na www.providentpolska.pl/kariera.

Provident Polska SA

» **Samorządowcy z Wałbrzycha liczą, że pieniądze z KPO tchną w Sobięcín nowe życie**

Fot. użyczone (Wałbrzych Moje Miasto)



Chcą rozwoju Sobięcina

Gdyby nie fundusze Unii Europejskiej, Wałbrzych nie wyglądałby dzisiaj tak, jak wygląda. Nie byłoby „Europejki”, remontu dworca Wałbrzych Szczawienko czy modernizacji ulic 1. Maja oraz Zachodniej.

Receptą na trawiącą Europę pandemię COVID-19 miał być przyjęty przez wszystkie państwa UE Krajowy Plan Odbudowy. - Miał być, a nie jest, gdyż polski rząd wciąż blokuje absorpcję środków z KPO. Już od momentu ogłoszenia planu Wałbrzych rozpoczął pracę

nad projektami, które chcemy zrealizować z tych środków. Jednym z nich jest rewitalizacja Sobięcina, która według dzisiejszych szacunków kosztowałaby około 200 mln zł – mówi prezydent Roman Szelemej.

Sobięcín to typowa przestrzeń pogórnicza, a mia-

sto od wielu lat podejmuje starania o jej rewitalizację. Przygotowano specjalny plan, a trzeba pamiętać, że znaczna część dzielnicy jest objęta opieką konserwatora zabytków. Nasze miasto, podobnie jak Łódź i Bytom, przygotowało pilotażowy projekt rewitalizacyjny

tej dzielnicy. Środki na ten cel miały pochodzić z Krajowego Planu Odbudowy.

Justyna Pichowicz z Urzędu Miejskiego w Wałbrzychu, która była bezpośrednio zaangażowana w tworzenie planu rewitalizacyjnego dla Sobięcina, przybliżyła, co ma się tu zmie-

nić za wspomniane 200 mln zł. - Przeprowadziliśmy analizę potrzeb tej dzielnicy i na tej podstawie przygotowaliśmy dokument. Mieszkańcy sami wskazali główne kierunki oczekiwanych zmian. Tereny zamieszkałe wymagają ożywienia i nadania nowych funkcji. Te 200 milionów złotych pozwoliłyby zmienić funkcjonowanie dzielnicy w sferze środowiskowej, funkcjonalnej, przestrzennej i gospodarczej – mówi Pichowicz.

Należy pamiętać, co jest w tej dzielnicy obecnie realizo-

wane i co zostało zrobione w ostatnich latach. Mowa o trwającym jeszcze remoncie ulicy 1 Maja (z udziałem środków unijnych i budżetu gminy Wałbrzych), o remoncie całego kompleksu szkolno-przedszkolnego, o trwającej modernizacji budynku przy ulicy 1 Maja, gdzie znajdują się mieszkania komunalne, o remoncie ulicy Karkonoskiej i zadaniach realizowanych w ramach Wałbrzyskiego Budżetu Obywatelskiego, czy o budowie ZAZ-u.

SCB

CO JEST W PLANACH NA SOBIĘCINIE:

- * kompleksowa modernizacja 27 budynków wraz z zagospodarowaniem ich otoczenia
- * przygotowanie terenów inwestycyjnych w obrębie ul. Wschodniej, Średniej, św. Barbary, w tym wyburzenie 19 budynków
- * przygotowanie terenów inwestycyjnych w obrębie ulic Emilii Plater i św. Józefa
- * kompleksowa modernizacja ulicy 1 Maja od ul. II Armii w kierunku centrum miasta (z budową drogi rowerowej)
- * kompleksowa modernizacja ulicy II Armii (z budową drogi rowerowej)
- * rekultywacja terenów pogórnicznych i utworzenie terenu rekreacyjno-sportowego
- * powiązanie zabytkowego Parku im. Tadeusza Kościuszki z terenami sąsiednimi
- * budowa chodników i dróg rowerowych z infrastrukturą towarzyszącą
- * powstanie nowego żłobka
- * budowa Centrum Aktywności Społecznej mieszkańców wraz ze świetlicą środowiskową

ZAMEK KSIĄŻ
W WAŁBRZYCHU

WEEKEND RYCERSKI

19-20 SIERPNIĄ

WYDARZENIE BEZPŁATNE

» **Przebudowa tego skrzyżowania powinna zakończyć się w 2024 roku**

Fot. KaR

Będzie rondo jak malowane

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma wreszcie dobrą, jak i konkretną wiadomość dla mieszkańców powiatu świdnickiego. Dzieje się w sprawie feralnego skrzyżowania drogi krajowej nr 5 z drogą powiatową nr 3396D koło miejscowości Mielęcina.

GDDKiA otrzymała właśnie zezwolenie na realizację inwestycji drogowej dla budowy ronda na drodze krajowej nr 5 koło Mielęcina. Umożliwi to ogłoszenie w tym roku przetargu na wybór wykonawcy, który zrealizuje prace w terenie.

Kolejnym etapem jest także przejęcie terenu pod budowę ronda,

którego granice zostały określone w decyzji. A to umożliwi rozpoczęcie procedury odszkodowawczej za przejęte nieruchomości. Postępowanie administracyjne mające na celu ustalenie wysokości odszkodowania będzie prowadzić wojewoda dolnośląski. Powołani przez niego niezależni biegli

– rzeczoznawcy majątkowi – oszacują wartość nieruchomości, co będzie podstawą do wydania decyzji odszkodowawczej. A ta będzie podstawą dla GDDKiA do zapłaty odszkodowań za przejęte nieruchomości.

Skrzyżowanie w ciągu drogi krajowej nr 5 koło Mielęcina, to jedno z najniebezpieczniejszych w regionie.

Od wielu lat dochodzi tam do kolizji i wypadków, niestety również tych śmiertelnych... Dlatego tak ważne jest, aby inwestycja została wreszcie zrealizowana. - Po wielu latach obietnic, przygotowań i niestety kolejnych wypadkach śmiertelnych, dziś wiemy już na pewno, że niebawem w miejscu kolizyjnego skrzyżowania

powstanie rondo. Projekt zakłada, że od strony Żarowa powstanie dodatkowy pas, pozwalający na bezkolizyjne włączenie się do ruchu z pominięciem ronda do drogi krajowej w kierunku Wrocławia – mówi burmistrz Leszek Michalak.

Po wielu latach obietnic i kolejnych wypadkach śmiertelnych, dziś już wiemy, że niebawem w miejscu kolizyjnego skrzyżowania powstanie rondo

Czego możemy się spodziewać po wykonawcy? W ramach całego zadania przewidziano wykonanie następujących robót: przebudowę skrzyżowania jezdni drogi krajowej nr 5 i drogi powiatowej nr 3396D, zjazdów wraz z przepustami, przepustu o średnicy 1000mm, teletechnicznych sieci uzbrojenia terenu, budowę oświetlenia drogowego, kanałów technologicznych, przebudowę odwodnienia drogi, wykonanie robót ziemnych, budowę elementów bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz wycinkę i nasadzenie zieleni.

Co bardzo istotnie, cała przebudowa powinna zakończyć się już w 2024 roku. Inwestycja jest finansowana ze środków budżetu państwa i Krajowego Funduszu Drogowego.

KaR

OKIEM POSŁANKI

Edukacja do poprawy

W czerwcu minister Przemysła Czarnek przekonywał, że braki nauczycieli to tylko mit, a kłopoty dyrektorów ze skompletowaniem kadry nazywał „normalnym ruchem kadrowym”. Prawda jest zupełnie inna.

Obecnie w Polsce poszukiwanych jest ponad 22 tys. nauczycieli. W Wałbrzychu natomiast szkoły mają wolnych ponad 30% etatów! Ciekawe, czy minister edukacji o tym wie?! Taka statystyka to z jednej strony brak lekcji dla wielu uczniów, z drugiej zaś zagrożenie brakiem realizacji podstawy programowej. Nauczyciele nie chcą pracować w szkole z dwóch powodów – niskich wynagrodzeń i dziwnego systemu nauczania, który tylnymi drzwiami wprowadza PiS. Minister Czarnek zamiast zająć się polską szkołą walczy z „seksualizacją dzieci”, ponownie próbując wprowadzić prawo zamykające drzwi szkół przed organizacjami pozarządowymi. Problemem systemu oświaty i szkolnictwa publicznego są też skostniałe i przestarzałe schematy działania oraz procedury. Trzeba to szybko zmienić. I my to zrobimy. Jako Koalicja Obywatelska proponujemy od zaraz podwyżki dla nauczycieli. Zamierzamy odciążyć podstawę programową, aby odciążyc

uczniów i zwrócić uwagę na praktyczność nauczania. Konieczne jest odpolitycznienie edukacji, powierzając przygotowanie podstaw programowych ekspertom. Trzeba też skończyć z politycznym nadzorem kuratorów oświaty i definitywnie przestać straszyć likwidacją Karty Nauczyciela. Oświata wymaga dofinansowania. My wiemy jak to zrobić? Zwiększając subwencję, która pokryje w całości pensje nauczycieli, a także podwyższając dochody własne samorządów, rozszerzając tym samym ich udział w podatku PIT, co w ostatnich latach było przez PiS niszczone.



Posłanka na Sejm RP
Izabela Katarzyna
Mrzygłocka

REKLAMA

Absolwencie!
Pochwal się świadectwem
Odbierz voucher o wartości
50 zł na Allegro!

Wałbrzych
ul. Słowackiego 19
T: 74 843 30 30

zak.edu.pl



 **zak** szkoły policealne

REKLAMA

» Strzegomska Aleja Rzeźb wzbogaciła się o kolejne prace



Fot. użyczone (UM Strzegom)

Unikatowa w Europie

Znacie Aleję Gwiazd w Międzyzdrojach? Słyszeliście o Alei Gwiazd Sportu w Wiśle? A wiedzieliście, że Strzegom też ma się w tym temacie czym pochwalić?

Mały Strzegom w powiecie świdnickim słynie z wydobywania i obróbki granitu. To tu powstało przecież hasło, że to Granitowe Serce Polski. To tu

jedna z ulic jest wyjątkowa. O co chodzi? Pisaliśmy już o tym kiedyś, ale nadarzyła się doskonała okazja, by ponownie o tym wspomnieć.

Zakończyło się bowiem 9. Strzegomskie Biennale Rzeźby w Granicie.

A więc strzegomska Aleja Rzeźb wzbogaciła się o kolej-

ne prace artystów znanych w naszym kraju. Idea utworzenia alei było udostępnienie prac szerszemu odbiorcy: mieszkańcom, przyjeźdnym, tury-

stom. Aleja Rzeźb z założenia stanowi niewątpliwą ozdobę ulicy, a jednocześnie atrakcję turystyczną. Jest to doskonała wręcz promocja kamienia, branży kamieniarskiej i oczywiście sztuki.

Kto w tym roku tworzył swoje dzieła? Byli to renomowani rzeźbiarze i rzeźbiarki – Andrzej Dromert, Ewa Solima, Ihor Tovkach, Krzesimir Wiater, Małgorzata Wiśniewska, Mateusz Wójcik oraz Grzegorz Niemyjski. Artyści przez bite trzy tygodnie, na terenie kilku strzegomskich zakładów kamieniarskich, tworzyli niezwykle, oryginalne prace.

Rzeźby powstałe podczas wszystkich dotychczasowych plenerów rzeźbiarskich są cennymi dziełami sztuki. Ich autorzy to wybitni artyści, zarówno polscy, jak i zagraniczni. Stworzenie tak dużej wystawy rzeźb w otwartej przestrzeni publicznej sprawia, że spacer po mieście staje się doskonałą okazją do obcowania ze sztuką. Niewiele miast w Europie może poszczycić się tak bogatą galerią rzeźb „pod chmurką”.

Jakie dzieła zdobią od teraz Aleję Rzeźb w Strzegomiu? „Freedom” Ewy Solimy, „Zu-

zanna w kąpeli” Grzegorza Niemyjskiego, „Czas” Ihora Tovkacha, „Wielokropek” Andrzeja Dromerta, „Milczący” Krzesimira Wiatera, „Pillow” Małgorzaty Wiśniewskiej oraz „Z głową w chmurach” Mateusza Wójcika.

Niewiele miast w Europie może poszczycić się tak bogatą galerią rzeźb „pod chmurką”

Wszystkie one budzą spore zainteresowanie wśród odwiedzających. Każde z tych dzieł, jak mówią ich autorzy, niesie jakieś przesłanie. – Sztuka nie jest oczywista i tak samo nieoczywiste są nasze rzeźby. Chcemy, aby mówiły i były słyszalne dla tych, którzy zechcą poświęcić im swój czas – podkreślają autorzy.

Na zakończenie warto dodać, że partnerami wydarzenia byli: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowe Centrum Kultury, Gmina Strzegom, Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu, Centrum Rzeźby Polskiej, Strzegomskie Centrum Kultury i Fundacja Bazalt. Zapraszamy do Strzegomia!

KaR

OGŁOSZENIE

Zarząd „SPOŁEM” PSS w Wałbrzychu ul. Gdańska 10 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż n/w lokalu.

1. Lokal użytkowy w Wałbrzychu ul. Konopnickiej 7a

Pow. użytkowa – 72 m²

Cena wywoławcza – 294 000 zł

Wadium w kwocie – 29 400 zł

Postępowanie – 5 000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 29.08.2023 r. o godz. 11:00 w siedzibie Spółdzielni.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium na konto: ING BANK ŚLĄSKI 37 1050 1908 1000 0022 6920 9140 do dnia 28.08.2023 r.

Wadium przepada na rzecz „Społem” PSS Wałbrzych, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie dokona co najmniej jednego postępowania.

Potwierdzenie wpłaty należy okazać przed przystąpieniem do przetargu. Wygrywającemu przetarg na sprzedaż, wadium zostaje zaliczone na poczet ceny lokalu, a pozostałym uczestnikom przetargu zostanie przelane na konto wpłacającego.

W przypadku gdy przetarg nie dojdzie do skutku wadium podlega zwrotowi.

W przypadku wycofania się wygrywającego przetarg z podpisania umowy sprzedaży kwota wadium przepada na rzecz Spółdzielni.

Wygrywający przetarg na zakup zobowiązany jest do zapłaty dodatkowo za operat szacunkowy określający wartość rynkową danej nieruchomości.

Informacji dotyczących przetargu udziela Sekcja Techniczna „Społem” PSS Wałbrzychu Tel. 74 84 242 28, tel. kom. 784 041 087.

Zarząd „Społem” PSS zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn.

DRONO EGZAMIN
online: pilotbsp.pl/egzamin WTOREK, CZWARTEK, SOBOTA
GODZ. 19:00

47,90 Zł

A2

zadzwoń
579 855 940
kontakt@pilotbsp.pl
www.pilotbsp.pl

pilotBSP.pl
Gerard Szustek
szkolenia i egzaminy
dronowe

Podróż Merlina kończy się za szybko

Słyszeliście o akcji „Osobliwe przedmioty i gdzie je znaleźć”? Nie, no to krótko was wtajemniczymy. Merlin, w którego rolę wciela się muzealna edukatorka Karolina Jefmańska prowadzi dzieci (ale też rodziców) po fascynującym świecie. Wszyscy odbywają podróż w czasie. I to wszystko „tuż za rogiem”, w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu. Jak to w ogóle możliwe?! Niech opowie o tym Merlin, to znać Karolina Jefmańska.

■ **Przebranie i charakterystyka sprawy, że patrząc na ciebie zwątpiłem przez chwilę, z kim umówiłem się na wywiad – z Merlinem, czy Karoliną?**

- Z Karoliną, która chce opowiedzieć czytelnikom o Merlinie (uśmiech). To Merlin jest główną postacią tego żywego spektaklu, który odbywa się dwa razy w miesiącu w Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

■ **No to ustalmy teraz, jak mam się do ciebie zwracać, czarodziejko?**

- Nie, no bez przesady. Możesz mówić do mnie po imieniu.

■ **W porządku, skończmy z tym puszczaniem oka do czytelnika, ale jestem jeszcze ciekaw, czy dobrze czujesz się Merlinie w swojej roli?**

- Merlin, czyli postać, która od niedawna przeprowadza najmłodszych przez zakamarki i komnaty Pałacu Albertich, poszukując osobliwych i starych przedmiotów w roli przewodnika, czuje się wyjątkowo dobrze.

■ **A teraz na poważnie. Najpierw zapytam szczerze, skąd wziął się pomysł na akcję „Osobliwe przedmioty i gdzie je znaleźć”?**

- To pomysł ludzi z działu promocji i edukacji. Zastanawialiśmy się, jakby tu zachęcić dzieciaki do chadzania po muzeach i bam! Osobliwe przedmioty zawsze ciekawią... Wystarczyło tylko pomyśleć

nad formą tego wydarzenia, napisać scenariusz, stworzyć postać i się w nią wcielić.

■ **Zdradz, na czym polega samo zwiedzanie, bo czuję, że jest nieszablonowe.**

- Przygoda rozpoczyna się pod tajemniczym drzewem, które rośnie w Pałacu Albertich. To tam uczestnicy poznają Merlina – podróżnika w czasie i przestrzeni. Merlin podróżuje między wieloświatem i uwielbia poszukiwać, a przy tym zachwyca się każdym znaleziskiem. Potrafi badać nawet paproch znaleziony na podłodze, bo a nuż jest to kłaczek z gardła prehistorycznego kota szablozębnego. Merlin poszukuje wszystkiego co osobliwe, stare i dziwne. A co za tym idzie, poszukuje też siebie, a konkretnie swojej tożsamości, czyli imienia i nazwiska. Bo ciągle podróżuje między czasem i przestrzenią sprawiają, że biedak traci co chwilę pamięć. Przez zupełnie zaplanowany przypadek trafił do Muzeum Porcelany w Wałbrzychu, gdzie bada porcelanowe, osobliwe przedmioty. Właśnie w tę przygodę zaprasza dzieciaki. Ponadto, przez całą ścieżkę zwiedzania towarzyszy nam niezwykle gospodarz – Pan Pałacyk.

■ **To jakaś forma przekazu zaprzeczającego stereotypowemu myśleniu, że muzeum nie jest dla dzieci?**

- To prawda, czegoś takiego jeszcze w muzeum nie robiliśmy. Chyba można powie-

dzieć, że wprowadziliśmy do nas nieco teatru. Dzięki temu pokazujemy, że muzeum to ciekawe miejsce dla każdego, bez względu na wiek.

■ **Myślisz, że dzięki tobie wcielającej się w rolę Merlina, najmłodszy odnalazł wreszcie radość z przemierzania muzealnych komnat?**

- Myślę, że w tej zabawie jest mnóstwo radości, bo teatr zawsze daje radość, a jeszcze taki, w którym możemy uczestniczyć aktywnie, to już na pewno.

■ **Może dlatego tak jest, że najmłodszy nie idą z „panią przewodniczką”, która mówi im „po prawej stronie widzimy... „a po lewej naszym oczom ukazuje się...”?**

- Na pewno jest to bardziej atrakcyjna forma zwiedzania.

■ **W końcu wprowadza ich prawdziwy Merlin. Jakie osobliwe przedmioty im pokazujesz?**

- Dzieci mogą odnaleźć i dowiedzieć się, do czego służyły między innymi humidor, polifon, ekrytuar czy porcelanowe pieniądze. Sprawdzamy, czym różni się biskwit od szklwionej porcelany, a nawet czy każda lampa w muzeum jest porcelanowa.

■ **Humidor, polifon, ekrytuar?**

- Humidor jest pojemnikiem na cygara, drewnianym i utrzymującym odpowiedni poziom wilgotności. Ekrytuar to komplet przyborów



» – **Teraźniejszość mam tutaj, w muzeum, gdzie otaczają mnie, „nieużywane i zapomniane” przedmioty – mówi Karolina Jefmańska**

do pisania, a polifon to taki pradziadek gramofonu. Więcej nie będę zdradzać, bo wszystkie te osobliwe, stare przedmioty można zobaczyć u nas, w muzeum. A z Merlinem można je odszukać i zbadać, na czym polegała ich osobliwość.

■ **Co na to wszystko dzieciaki wychowane ze smartfonem w rękę? Jak reagują?**

- Dzieci chętnie i szybko wchodzi w wyimaginowany świat. I to jest super. Są zadowolone, a z naszego muzeum wychodzą z poczuciem, że wykonali kawał dobrej roboty w świecie Merlina.

■ **Ty sama jako edukatorka muzealna, dorosła kobieta, przebrana tylko w strój czarodziejki i odpowiednio umalowana, czujesz, że odbywasz podróż w czasie razem z dziećmi?**

- No pewnie, że tak. Żeby być wiarygodną postacią, muszę sama to czuć. Mam bogatą wyobraźnię i sama się przy tym świetnie bawię.

■ **Wygląda, że rodzice też mogą zapomnieć się w tej podróży?**

- Tak, rodzice też często angażują się w rozwiązywanie zagadek. Dlatego jest to wydarzenie rodzinne. Dla każdego.

■ **Do teraźniejszości wracasz z uczuciem ulgi, czy pochłania cię bez reszty świat nieużywanych już i zapomnianych przedmiotów?**

- Zawsze wydaje mi się, że ta podróż Merlina kończy się zbyt szybko, więc wracam z uczuciem lekkiego niedosytu. Ale takie uczucie jest w teatrze dobre. A teraźniejszość

mam tutaj, w muzeum, gdzie otaczają mnie, jak mówisz „nieużywane i zapomniane” przedmioty. A tak naprawdę to przedmioty z duszą, pamiętające historię... I tak, to mnie pochłania.

■ **Żałuję, że gdy byłem w podstawówce nie oprowadzali nas po muzeach żadni czarnoksiężnicy?**

- Zawsze możesz to nadrobić (uśmiech).

■ **Jako rodzic dorastającej córki sam chętnie wybrałbym się w taką magiczną podróż po zapomnianym świecie?**

- Zapraszamy. Ciebie oraz czytelników.

■ **Dziękuję. Na pewno skorzystam.**

- Informacje i zapisy dostępne są w naszym Muzeum Porcelany w Wałbrzychu.

Rozmawiał Tomasz Piasecki

Pinezka bardzo miła

Można być uradowanym z otrzymania pinezki? Można, jeśli jest wyjątkowa, a ta przyznawana przez Google taka właśnie jest. Ponieważ świadczy o uznaniu turystów, piszących opinie i odwiedzających konkretne miejsca. Zamek Książ ma się z czego cieszyć, bo to wałbrzyski zabytek został uhonorowany tą wyjątkową nagrodą.

Ścisłej mówiąc Złotą Pinezką otrzymaną w konkursie „Szlakiem zamków i pałaców”, a trafiającą w ogóle od 3 lat

do miejsc najbardziej docenianych przez użytkowników Map Google. Tym razem takich lokalizacji wybrano 16. Po jed-

nej w każdym województwie. I wcale nie dziwimy się, że dolnośląską pinezkę „wpięto” do wałbrzyskiego Książa.

Internauci docenili Zamek Książ – wystawili prawie 44 tys. opinii, a średnia ocen to 4,7

To już trzecia odsłona konkursu, w którym wyróżnienia otrzymują najbardziej doceniane przez turystów miejsca w Polsce. W 2020 roku wybrano 16 atrakcji turystycznych, a przed rokiem statuetki przyznano 15 parkom i rezerwatom przyrody. W tym sezonie firma Google postanowiła, że wybierze zamki i pałace.

Wśród laureatów oprócz Książa znalazły się m.in. Wawel, Zamek Królewski w Warszawie, Muzeum Zamoyskich w Kozłowie czy Pałac Branickich w Białymstoku. Przysnacie, towarzystwo doborowe. O naszym zamku nie będziemy za wiele pisać, bo powiedzieć o nim, że jest zachwycający, to tak jakby nic nie powiedzieć. Ale musicie wiedzieć, że użytkownicy Map Google na Dolnym Śląsku najwyżżej ocenili właśnie nasz zabytek, który uzyskał średnią ocenę 4,7. Do tego zgromadził prawie 44 tys. opinii. Książ to trzeci co do wielkości zamek w Polsce. Posiada 5 pięter i ponad 400 pomieszczeń, a także wiele tarasów i piękne



Złota Pinezka 2023 | Google Maps

» Turystyci uwielbiają Zamek Książ



» Anna Żabska ze Złotą Pinezką, nagrodą od Google

ogrody. Zbudowany został za panowania Bolka I Surowego, a jego historia jest bardzo burzliwa. Został uznany jednym z 7 cudów Polski z okazji 100-lecia Niepodległości. O innych laureatach konkursu możecie przeczytać w bezpłatnym e-booku „Szlakiem zamków i pałaców”, który dostępny jest na stronie www.zlotepinezki.pl.

- Zamki i pałace, często są odwiedzane i wysoko oceniane przez użytkowników Map Google. I to właśnie ich opinie wpływają na to, które miejsca nagradzamy. Dzięki wyróżnieniu o Książu, perle

w koronie Dolnego Śląska, dowie się jeszcze więcej osób. Mamy też nadzieję, że lista laureatów Złotych Pinezek 2023 stanie się dla wielu turystów szlakiem podróży, nie tylko w lecie – mówi Elżbieta Różalska z Google Polska.

- Złota Pinezka dla Zamku Książ to nagroda najwyższego uznania od naszych turystów. Takie wyróżnienia tym bardziej nas motywują, bo czujemy, że dobrze wykonujemy swoją pracę i zwiedzającym podoba się oferta turystyczna, jaką proponujemy – dodaje Anna Żabska, szefowa Zamku Książ.

Red

WAŁBRZYCH

Rekrutacja
na
studia



AKADEMIA NAUK STOSOWANYCH
ANGELUSA SILESIIUSA

ans.edu.pl

administracja • architektura wnętrz • bezpieczeństwo wewnętrzne • dietetyka
filologia angielska • grafika użytkowa z reklamą • kosmetologia • logistyka
pedagogika • pedagogika wczesnoszkolna i przedszkolna • pielęgniarstwo
techniki dentystyczne • zarządzanie

GŁUSZYCA

Orlik będzie jak nowy

W lipcu rozpoczął się drugi etap prac związanych z remontem kompleksu boisk orlik przy ul. Dolnej w Głuszycy.

Obecnie w ramach prac wymieniono nawierzchnię trawiastą boiska piłkarskiego. Jest to jeden z elementów zaplanowanych do wy-

konania prac remontowych. Kolejnymi robotami będzie wymiana piłkochwyłów, a także wymiana i naprawa ogrodzenia boisk wraz z

renowacją furtek i bram. Zostaną wymienione również lampy oświetleniowe na oprawy energooszczędne LED.

Na realizację zadania gmina Głuszyca otrzymała dofinansowanie w wysokości 293,5 tys. zł ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej w ramach programu modernizacji kompleksów sportowych „Moje Boisko – ORLIK 2012”. Prace realizuje firma z Warszawy. Wartość robót to 586 tys. zł.

SCB



Fot. używane (UM Głuszyca)

» **Usługi higieniczne – pranie, suszenie i prysznic – są bezpłatne**



Fot. używane (CUS Jedlina-Zdrój)

JEDLINA-ZDRÓJ

Higiena przede wszystkim

Jeśli w jakimś samorządzie w regionie wpadną na świetny pomysł, my natychmiast o tym wspominamy. Wszak lubimy pozytywne wieści, a taką jest uruchomienie w Jedlinie-Zdroju – hm... tylko jak to nazwać, niech będzie – usługi higienicznej. Brzmi trochę karkołomnie, ale chodzi o to, że każdy mieszkaniec może bezpłatnie wziąć prysznic lub zrobić pranie. Jeżeli czasowo lub trwale ma z tym problem w domu.

Po tym jak w zeszłym roku miejscowy OPS przekształcono w Centrum Usług Społecznych, ta ostatnia placówka mogła postawić na powszechność. Już nie tylko osoby dysfunkcyjne mogą korzystać z pomocy tego miejsca. I bardzo dobrze.

Przepraszamy, za taki trochę sformalizowany wstęp i nie w naszym stylu, ale był on potrzebny, żeby płynnie przejść do tego, o czym chcemy napisać. A będziemy wychwalać, bo jest za co. W budynku CUS uruchomiono niedawno natrysk, wstawiono także pralkę oraz suszarkę. Zapytacie, a po co to wszystko? Odpowiedź wydaje się oczywista, żeby ludzie bez konieczności płacenia mogli z tego korzystać. Pod pewnymi warunkami, ale o tym za chwilę. Według władz Jedliny-Zdroju ta usługa higieniczna była bardzo potrzebna. Patrząc na

ilość korzystających z tego miejsca, trudno nie przyznać racji samorządowcom.

Miasto przygotowało specjalne pomieszczenia, w których bezpłatnie wykąpiecie się, a także zrobicie pranie. Usługi dostępne są dla wszystkich mieszkańców uzdrowiska, którzy trwale lub czasowo nie mogą zaspokoić tych potrzeb w swoim domu. Czyli na przykład nie posiadają u siebie łazienki (wiadomo Jedlina to stara, poniemiecka zabudowa) lub robią akurat remont, wysłużoną wannę trzeba było wyrzucić, a bateria ma dopiero dojechać z marketu budowlanego albo muszą uporać się z poważną awarią wodno-kanalizacyjną. Wtedy możecie skorzystać z miejsca, w którym się odświeżycie i wypierzeć ubrania.

Idąc pod prysznic do CUS nie musicie o nic się martwić. Placówka zapewnia jednorazowe środki higieniczne: mydło, szampon i żel. Dostaniecie też jednorazowy ręcznik. Można wszystko przynieść z domu. A i jeszcze jedno, nie zapomnijcie o klapkach, bo

tych akurat nie otrzymacie. Kąpiel trwa 10 minut, po wcześniejszym wrzuceniu żetonu, który dostaniecie od koordynatora. Prysznic po każdym użyciu jest dezynfekowany, dlatego bez obaw, szorujcie się, jeśli macie taką potrzebę. Podobnie jest z usługą pralniczą. Proszek do prania dostaniecie, musicie jedynie przynieść odzież posegregowaną i nie ufajdaną żadnym błotem lub co gorsza fekaliami. Pralka i suszarka też są czyszczone po każdym wyłączeniu.

W budynku CUS uruchomiono niedawno natrysk, wstawiono także pralkę oraz suszarkę, a wszystko z myślą o mieszkańcach w potrzebie

Co zrobić, żeby skorzystać z usług? Wystarczy przyjść do siedziby Centrum Usług Społecznych w Jedlinie, wejść do budynku A i pójść na I piętro do koordynatora. Tam należy wypełnić wniosek, po czym dostaniecie skierowanie, z którym musicie pójść do budynku B, gdzie znajduje się prysznic oraz pralka i suszarka. I można korzystać. Pamiętajcie, trzeba być mieszkańcem Jedliny i mieć trwały lub czasowy problem z dostępem do usług higienicznych w swoim domu. A to akurat CUS potrafi dokładnie sprawdzić.

I na koniec najważniejsze, jest to jedyna tego typu usługa w powiecie wałbrzyskim!

Tomasz Piasecki



» **Po wrzuceniu żetonu prysznic trwa 10 minut**

ADAXS
STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
ul. Koszarowa 5, STRZEGOM

KUPIMY KAŻDE AUTO
uszkodzone, bez przeglądu, bez OC

PLACIMY
NAJLEPIEJ
GOTÓWKĄ

www.adaxs.pl

SKUP AUT:
ZŁOMOWANIE **533 306 678**

SPRZEDAŻ CZĘŚCI
UŻYWANYCH: **730 293 293**

REKLAMA

» Szczawno dzięki dotacji z państwa wyremontuje zabytkowe budowle

Fot. użyte (UM Szczawno-Zdrój)



SZCZAWNO-ZDRÓJ

O zabytki trzeba zadbać

Lubicie zwiedzać stare budowle? Robić sobie selfie na tle znanych gmachów? Albo czytać o historycznych miejscach podczas jesiennej słoty? Wszystko fajnie, ale musicie wiedzieć, że najpierw tymi obiektami trzeba się odpowiednio zaopiekować, by nie popadły w ruinę. Wszak to nasze dziedzictwo.

Wielu z was pewnie nie przywiązuje wagi do remontów zabytków. Ot stoją sobie od lat, odbywają się w nich rozmaite wydarzenia albo

przyjmują u siebie mnóstwo turystów i nawet całkiem nieźle wyglądają. Dobra, ale żeby przyzwyczoje prezentowały się stare budowle, trzeba o nie

odpowiednio zadbać i trochę grosza wyłożyć, żeby tu i ówdzie coś naprawić. Choćby po to, żebyście mogli wciąż się nimi zachwycać.

Miasta same, by sobie nie poradziły z remontami, wszak to kosztowna sprawa. Więc lokalne samorządy składają wnioski do państwa, a

to pomaga w modernizacji wiekowych budowli. Tak jest w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków, z którego Szczawno-Zdrój

pozyskało 856 tys. zł dotacji na renowację trzech zabytkowych obiektów. Otrzymane pieniądze to jedno, ale proporcje przy tych inwestycjach to już inna para kaloszy. Uzdrowisko na remont trzech budynków wyda naprawdę niewiele.

I tak renowacji poddane zostaną dach oraz elewacja Teatru Zdrojowego im. Wiśniewskiej przy ul. Kościuszki. Wartość inwestycji to 450 tys. zł, a wkład własny gminy to ledwie 3 proc., czyli 13,5 tys. zł. Tak to można prowadzić prace. Roboty mają zakończyć się do końca maja przyszłego roku.

Z kolei zabezpieczenie fundamentów schodów wejściowych, ich naprawa, a także wymiana drzwi wejściowych czekają kościół parafialny pw. WNMP. Przewidywana wartość inwestycji to w tym przypadku 300 tys. zł. I znów wkład lokalnego samorządu jest znikomy, tylko 5 proc., czyli 15 tys. zł. Docielenie ściany zewnętrznej tylnej i remont balkonu zaplanowano również w zabytkowym budynku mieszkalnym przy ul. Słowackiego. Tu roboty mają pochłonąć 142 tys., a gmina wyda na nie jedynie 5 proc., czyli 7,1 tys. zł. W obu przypadkach inwestycje mają zakończyć się do ostatniego dnia tego roku.

Red

GŁUSZYCA

Z panelami na dachach

Panele fotowoltaiczne wyrastają niemal wszędzie jak grzyby po deszczu. To dość banalne stwierdzenie idealnie pasuje do tego, co dzieje się w Głuszyca, która stawia na odnawialne źródła energii. Akurat w tej miejscowości takie instalacje to powszechny widok, dlatego właśnie użyliśmy tego wyświechtanego sformułowania.

Gmina realizuje kolejny projekt związany z montażem paneli fotowoltaicznych na budynkach użyteczności publicznej. Co nas w ogóle nie dziwi, patrząc na dotychczasowe działania w mieście. Tym razem instalacje zostaną

zamontowane w dwóch lokalizacjach.

Chodzi o Centrum Kultury-Miejska Biblioteka Publiczna, gdzie placówka zyska instalację o mocy 30 kW i budynek Urzędu Miejskiego w Głuszyca, w którym wkrótce urzęd-

» Głuszyca fotowoltaiką stoi



nicy będą mogli chwalić się tym, że dysponują fotowoltaiką o mocy 10 kW. Nie musimy chyba pisać, że te inwestycje to z jednej strony oszczędność pieniędzy, z drugiej zaś mały krok w kierunku czystszej powietrza w mieście. Zadanie jest realizowane, co chyba naturalne w przypadku podobnych inwestycji, ze środków unijnych w ramach projektu „Budowa (w tym zakup niezbędnych urządzeń) infrastruktury służącej wytwarzaniu energii pochodzącej z

promieniowania słonecznego przez członków Wałbrzyskiego Klastra Energetycznego”. Nazwa przydługa, jak zwykle w przypadku brukselskiego dofinansowania, ale nie w tym rzecz. Wystarczy spojrzeć, ile pieniędzy udało się Głuszyca pozyskać na ten cel. To ponad 155 tys. zł, a wartość robót to prawie 238,5 tys. zł.

Gmina wie, że warto stawiać na odnawialne źródła energii. Możecie się o tym przekonać spacerując lub przejeżdżając przez tę miejscowość,

w której podobne instalacje powstają jak grzyby po deszczu. Nie mogliśmy sobie odmówić użycia raz jeszcze tego powszechnego zwrotu. W ostatnich latach instalacje fotowoltaiczne zamontowano na budynkach głuszyckich szkół podstawowych oraz na budynku po byłym gimnazjum. Wiele paneli zamontowali też na swoich domach mieszkańcy, obniżając w ten sposób rachunki za prąd.

Red

SZCZAWNO-ZDRÓJ

Szkoła na ukończeniu

Zespół szkolno-przedszkolny w Szczawnie-Zdroju nabiera kształtu. Trwają jeszcze ostatnie prace wykończeniowe przed przyjęciem uczniów.

Po oddaniu szkoły w ręce dyrekcji i pracowników oświaty zyska ona kolej-

ne elementy wyposażenia. Nowa szkoła, to nowe powierzchnie do zapisywania

historii szczawieńskich dzieci i samego miasta.

Jedną z ciekawszych rzeczy są przyciski przywołujące, które wprawdzie były nieobowiązkowym wyposażeniem, ale mimo to znalazły się na liście udogodnień, jakie mają znajdować się w obiekcie. Przyciski te mają ratować i pomagać w sytuacjach kryzysowych, a znajdują się w każdym pomieszczeniu, gdzie przebywają dzieci.

Szkoła wyposażona jest zarówno w salę psychologa dziecięcego, jak i pedagoga, specjalistyczne pomieszczenie pielęgniarskie, salę dla dzieci autystycznych, klasy podzielone na wiek, szafki na rzeczy osobiste oraz drugie szafki na przybory szkolne, a także profesjonalną kuchnię oraz jadalnię.

SCB



Fot. uzyczone (UM Szczawno-Zdrój)

JEDLINA-ZDRÓJ

Aby bawić się na całego

Była kiedyś taka dziecięca piosenka „Moja fantazja”. Bardzo melodyjna, pozytywna, beztroska. W której mali wokaliści przekonywali, że trzeba dosypać ziarnko fantazji, aby bawić się na całego. W przypadku Dni Jedliny-Zdroju, nie trzeba niczego dodawać, żeby zabawa była przednia, bo program trzydniowej imprezy jest przebogaty.

Tegoroczne święto miasta zapowiada się imponująco. Dlatego już dziś rezerwujcie sobie czas na ostatni weekend sierpnia. W tym czasie nie ma po co wojażować po świecie, warto zostać na miejscu

» Od 25 do 27 sierpnia bawcie się podczas Dni Jedliny-Zdroju



Fot. uzyczone (UM Jedlina-Zdrój)

i bawić się podczas Dni Jedliny-Zdroju.

A te rozpoczną się już w piątek, 25 sierpnia uroczystym otwarciem ronda, które pokazane zostanie w zupełnie nowej odsłonie wizualnej. Dodajmy, powstałej na okoliczność upamiętnienia 300 lat uzdrowiska. Otwarcie uświetni występ lwowskiego teatru „Woskresinnia” etiudą taneczną „Suita dla dwojga”. Ale to nie wszystko, co zaplanowano na piątek. Tego samego dnia wystąpią Anna Osowska-Kud (skrzypce) i Wojciech Kud (wiolonczela), którzy uświetnią wernisaż wy-

stawy Pablo Picasso w Czarodziejskiej Chacie na terenie Parku Aktywności. Hiszpański artysta i muzyka na żywo? To może być świetne połączenie.

W sobotę i niedzielę (26 i 27 sierpnia) czekają na was kolejne atrakcje. Musimy nabrać dużo powietrza w płuć, żeby na jednym wydechu wymienić wszystkie. A więc. Uwielbiamy przez widzów występy teatrów ulicznych, przedstawienia cyrkowe i pokazy ognia, wystawa heliograviur Marca Chagalla (w kościele przy ul. Jana Pawła II), widowiskowy koncert meksykańskiej orkiestry Los Mexiqu-

enses de Tultepec, galerie wystaw i spektakl teatralny we wspomnianym już kościele, do tego standardy światowe na saksofon oraz koncert zespołu Celtica. Oprócz tego wiele innych atrakcji dla dzieci, stragany i stoiska wystawiennicze.

Jednym słowem Jedlina-Zdrój będzie świętować z przytupem, a to w dużej mierze dzięki wykorzystaniu nowej, atrakcyjnej przestrzeni artystycznej. Mówimy tu o rondzie, tarasach widokowych, parku, polanie, amfiteatrze i kościele. Zapowiadają się trzy dni zabawy z fantazją. Red

STARE BOGACZOWICE

Skrzyżowali miecze

Gdy miał odbyć się pierwszy turniej rycerski pod Zamkiem Cisy, niektórzy denerwowali się jak przed maturą i pytali. Czy wypali? Czy podobnych wydarzeń nie jest za dużo? Czy znajdą się chętni, by to oglądać? No i co, panie i panowie, po co było tyle stresu. Jesteśmy po piątej edycji imprezy, która rozrasta się, którą ludzie polubili i na którą cały rok wyczekują.

W ostatni weekend lipca, pod Zamkiem Cisy ponownie rozbił się obóz rodem ze średniowiecza. Stanęły obszerne namioty, a w nich ustawiono drewniane meble, położono zwierzęce skóry oraz piękne rękodzieło. Nie ma co, rekonstruktorzy to mają rozmach, nieźle urządzili się w swoich nowych sypialniach.

Ale o to przecież chodziło, by zainteresować turystów,

którzy z ciekawością zaglądali do środka. I to nie tylko, by porozmawiać z ludźmi zachwyconymi epoką, zakończoną przed kilkuset laty, ale także, żeby poczuć klimat średniowiecza i poznać uczestników imprezy. – Była to piąta edycja Turnieju Rycerskiego pod Zamkiem Cisy. Cieszymy się, że impreza z roku na rok przyciąga coraz więcej turystów. Powiększa

się również ilość rekonstruktorów biorących udział w wydarzeniu. W tym roku mieliśmy gości z całej Polski – mówi z zadowoleniem w głosie Mirosław Lech, wójt Starych Bogaczowic.

To były dwa niezapomniane dni rodzinnej imprezy plenerowej, na którą wstęp był bezpłatny. – Zarówno sobota, jak i niedziela obfitowała w atrakcje. Główną

» Podczas turnieju nie mogło zabraknąć walk rycerzy



Fot. uzyczone (UG Stare Bogaczowice)

z nich był, trwający dwa dni, turniej bojowy. Odbył się też pokaz sokolniczy, inscenizacja bitwy o Zamek Cisy oraz wiele konkurencji. Jak choćby rzut toporem czy

turniej łuczniczy. Przez cały czas trwania imprezy prowadzone były także warsztaty rzemieślnicze – dopowiada Ilona Bujalska, dyrektorka Gminnego Centrum Biblio-

teczno-Kulturalnego w Starych Bogaczowicach.

Dobra, fajnie było, ale kiedy kolejny turniej rycerski? Niestety dopiero za rok. Dopiero?! Red

» Nowoczesne furgony, z racji dodatkowego wyposażenia, są mini-stacjami diagnostycznymi

Fot. użyczone (KPP w Świdnicy)



Nowoczesne furgony, z racji dodatkowego wyposażenia, są mini-stacjami diagnostycznymi. Na wyposażeniu tych radiowozów znajdują się m.in. dymomierz, opóźniomierz, analizator spalin i przyrząd do pomiaru przepuszczalności światła, ale też komplet znaków drogowych i lamp ostrzegawczych potrzebnych na miejscu prowadzenia kontroli oraz kolczatka drogowa. Wysoki komfort pracy policjantów zapewni także wyposażenie w części biurowej pojazdu. Wielofunkcyjne urządzenie drukujące, komputer czy aparat, to tylko jedne z wielu sprzętów ułatwiających funkcjonariuszom pracę na miejscu kontroli drogowej. Zakupione samochody będą niewątpliwie dużym wsparciem technicznym w służbie funkcjonariuszy, którzy na co dzień dbają o nasze bezpieczeństwo na drogach. Czy poprawią także i ich bezpieczeństwo i komfort pracy? Zapewne też.

Postrach „rzęchów” w akcji

Flota pojazdów policji dolnośląskiej powiększyła się o kilka nowych egzemplarzy. Jeden z nich trafił do powiatu świdnickiego. Jedno auto to koszt niemal 600 tys. zł.

Dlaczego tak dużo? O tym za chwilę. Flotę pojazdów dolnośląskiego garnizonu zasilają trzy nowe specjalistyczne furgony ETDiE. Są to specjalnie przygotowane i kompleksowo wyposażone radiowozy dla Ekipy Techniki Drogowej

i Ekologii marki Volkswagen Crafter, które trafią do funkcjonariuszy ruchu drogowego na co dzień zajmujących m.in. diagnostyką stanu technicznego pojazdów. Nie czarujmy się, wiele aut do ruchu dopuszczonych zwyczajnie

być nie powinno... Wielu nawet nie słyszało zaś o okresowych badaniach technicznych.

Sprzęt, który nowy nabytek świdnicka policja posiada na wyposażeniu, pozwala funkcjonariuszom drogowki

eliminować z dróg pojazdy niesprawne technicznie. Komenda Powiatowa Policji w Świdnicy otrzymała pojazd w ramach projektu „Bezpieczniej na drogach – pojazdy Ekipy Techniki Drogowej i Ekologii dla policji”.

Nowoczesne pojazdy, budzące postrach wśród właścicieli samochodów, których stan, delikatnie mówiąc, może odbiegać od ideału – są drogie, to trzeba uczciwie przyznać. Furgony o mocy 177 KM zostały zakupione dzięki środkom unijnym z Funduszu Spójności z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Koszt zakupu jednego pojazdu wraz z wyposażeniem to dokładnie 595 tys. zł.

KaR

BEL-POL

PODŁOGI - DRZWI - PANELE

Doradzimy - Zamontujemy

DRE

PORTA

POL-SKONE
DRZWI I OKNA

DRZWI WEWNĘTRZNE

- +POMIAR 1zł*
- +KLAMKA 1zł*
- +MONTAŻ 1zł*

*dotyczy wybranych drzwi wewnętrznych Porta, DRE, Pol-skone. Szczegóły u Doradców Klienta i w regulaminie promocji.

PODŁOGI DRZWI

Wałbrzych, ul. Wrocławska 113 (dawna "Chemia")

VITA CENTRUM

Niepokoisz się utrzymującą się chrypką, częstym bólem gardła? Cierpisz na nawracające zapalenia zatok, choroby uszu, zaburzenia polykania, zawroty głowy, zaburzenia węchu i smaku?

VITA CENTRUM to miejsce, w którym możesz skorzystać z konsultacji i leczenia doświadczonego LEKARZA LARYNGOLOGA

Oferujemy diagnostykę i leczenie:

- ostrych i przewlekłych zapaleń zatok przynosowych
- przewlekłych zapaleń błony śluzowej nosa i gardła
- ostrych i przewlekłych zapaleń krtani i tchawicy
- chorób uszu, nosa, gardła
- zaburzeń słuchu
- zaburzeń równowagi (zawrotów głowy)
- chorób migdałków, strun głosowych, gruczołów ślinowych i języka

lek. Ludmiła Karwas - Nowocien - Specjalizacja otorynolaryngologia, przyjmuje w piątki od godz. 17.00

Oferujemy Państwu dodatkowo:

- badania słuchu tj. otoskopię, audiometrię tonalną oraz tympanometrię
- porady dyplomowanego protetyka słuchu i możliwość dopasowania aparatów słuchowych odpowiednich do każdego rodzaju ubytku słuchu

Protetyk słuchu przyjmuje w piątki od godz. 9.00

ul. Wieniawskiego 31, Wałbrzych (Podzamcze)

www.vita-centrum.eu

Rejestracja telefoniczna: 74 300 01 03

REKLAMA

REKLAMA

ŻARÓW

Pamiętaj o grobie

Żarowscy urzędnicy przypominają co roku, że każdy grób ziemny po 20 latach od pierwszego pochówku powinien być ponownie opłacony.

Jest to problem, ponieważ wiele mogił nie może liczyć na opiekę rodziny lub bliskich zmarłej osoby. Lata lecą nieubła-

ganie... Żyjący bliscy powinni o swoim obowiązku jednak pamiętać. Opłata na dwie dekady to jedynie 540 zł.

– Przypominamy rodzinom i bliskim osób pochowanych na cmentarzach komunalnych w Żarowie i Wierzbnej o konieczności wniesienia opłaty za następne 20 lat eksploatacji miejsca pod grób ziemny lub jego fizycznej likwidacji. W związku z tym, że urząd może nie posiadać danych osobowych, jak i aktualnych adresów osób zainteresowanych, prosimy nie oczekiwać na pisemne we-

zwanie, tylko skontaktować się z pracownikiem merytorycznym w celu wyjaśnienia kwestii konkretnego grobu i ewentualnie wnieść opłatę. Każdy grób ziemny po 20 latach od pierwszego pochówku powinien być ponownie opłacony. Opłata ta wynosi 540 złotych – mówi Tomasz Kuska z Referatu Komunalnego Urzędu Miejskiego w Żarowie.

KaR



Fot. KaR

JAWORZYNA ŚLĄSKA

Zaadoptujcie... lokomotywę

Co za akcja! Nie jest wam obojętny stan kolejowych zabytków? Możecie zaadoptować lokomotywę i pomóc w jej odnowieniu. Tego chyba jeszcze nie grali w naszym regionie!

Muzeum Kolejnictwa w Jaworzynie Śląskiej ruszyło z wyjątkową i nietypową akcją ratowania zabytków po hasłem „Adoptuj parowóz”. - Inicjatywą Muzeum Kolejnictwa na Śląsku jest stworzenie wzorcowego modelu funkcjonowania ośrodka chroniącego dobra dziedzictwa przemysłowego. Mamy wiele zniszczonych zabytków

kolejnictwa. Chcąc przywrócić im dawny blask, proponujemy adopcję zabytkowych parowozów. Chcemy znaleźć chętnych, którzy zechcieliby pomóc finansowo lub poprzez wolontariat w odremontowaniu eksponatów muzeum – tłumaczy przedstawiciel instytucji.

Do kogo jest skierowany ten, przyznacie, chyba,

dość nietypowy apel? Ano do wszystkich miłośników zabytków techniki. Projekt zakłada włączenie w proces ich ratowania osoby prywatne i firmy. Nie trzeba było czekać wyjątkowo długo na odzew! Na apel odpowiedziało już pierwsze przedsiębiorstwo – wrocławski oddział brytyjskiej firmy Smith&Nephew. W ramach wolontariatu pomogli



Fot. używane (UM Jaworzyna Śląska)

odnowić parowóz Tr202-28 brytyjskiej serii Liberation. Lokomotywy te zostały zbudowane w 1946 roku z myślą o pomocy dla podnoszącej się w wojennych zniszczeń Europy. Brytyjczycy przekazali

je m.in. do Polski i Jugosławii. Znajdująca się w Jaworzynie Śląskiej lokomotywa pochodzi z fabryki VULCAN Foundry. Do Polski trafiła w 1946 roku i pełniła służbę linową do 1975 roku. Następnie

wykorzystywana była m.in. jako kocioł CO w Dyrekcji Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich w Zielonej Górze. A to ci historia! Czekamy na kolejne.

KaR

DOBROMIERZ

Kiedy zadbają o Szaloną?

Gmina Dobromierz wystąpiła do Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie o podpisanie ważnego porozumienia. Dzięki niemu gmina będzie mogła bez problemu zająć się wykaszaniem traw na brzegach rzeki Nysy Szalonej.

Nie ma samowoli, na wszystko trzeba mieć pozwolenie. Zgodnie z ustawą prawo wodne obowiązek czyszczenia koryt rzek spoczywa na właścicielu wód. Rzeka Nysa Szalona będąca ważnym elementem krajobrazu gminy Dobromierz zostaje pod zarządem Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, stąd też odpowiedzialność

za utrzymanie, włączając w to koszenie i zachowanie czystości brzegów rzeki Nysy Szalonej, leży w gestii Zarządu Zlewni w Legnicy. W związku z tym, aby wykonać jakiegokolwiek prace na terenie rzeki, gmina musi uzyskać zgodę tej instytucji.

Czas na naukę. Wyższa trawa to większa wilgotność przy glebie i



Fot. używane (UG Dobromierz)

wydajniejsze zatrzymywanie wody, a jednocześnie dodatkowa osłona przed słońcem. Rzeka wymaga jednak opieki. Aktualnie głównie w okolicach Gniewkowa i Kłaczyny. - Zostało podpisane porozumienie w zakresie wykaszania rzeki na odcinkach w obrębach miejscowości

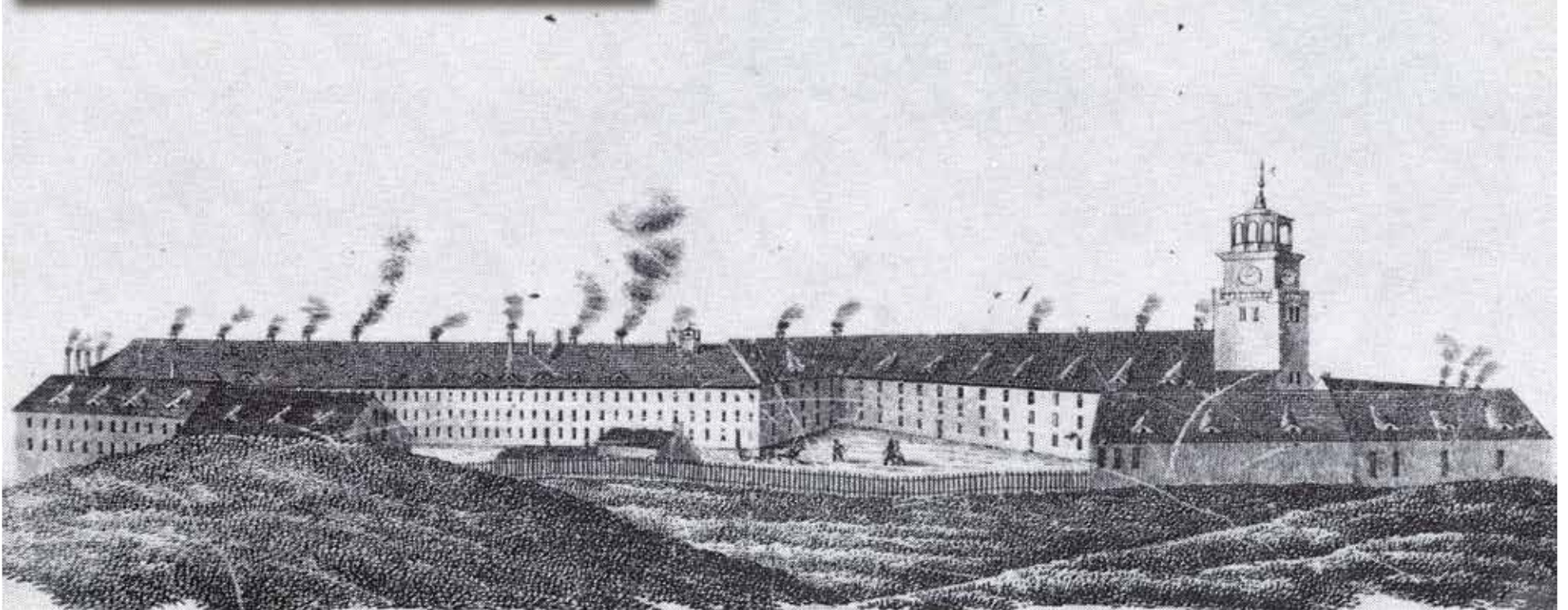
Dzierzków, Gniewków i Kłaczyna. W ubiegłym roku takie działania były prowadzone na odcinku rzeki w Roztoce. Szacunkowa wartość tegorocznego zamówienia wynosi prawie 36,5 tysiąca złotych – informują przedstawiciele władz gminy Dobromierz.

Przy okazji należy pamiętać, że ze względu na okres lęgowy ptaków, zgodnie z przepisami ustawy o ochronie przyrody, koszenie brzegów rzek może być wykonywane dopiero po 15 sierpnia.

KaR

HISTORIA NIEZNANA

» *Fabryka Carla Kristera wg litografii z 1853 roku / Muzeum Porcelany w Wałbrzychu*



Skąd u nas porcelana? (1)

Pewnie wielu z was ze smutkiem, a może i odrobiną złości przyjęło informację o likwidacji ostatniej w naszym mieście fabryki porcelany. A skoro już na naszych oczach dobiega końca prawie 200-letnia historia wałbrzyskiej porcelany, może warto przyrzeć się jej początkom i dowiedzieć się, jak doszło do tego, że Wałbrzych stał się tak dużym i ważnym ośrodkiem produkcji „białego złota”.

Jako się rzekło, początki tej pięknej opowieści sięgają dwa wieki wstecz. Jest 1823 rok, kiedy do ówczesnego Waldenburga przyjeżdża pochodzący z Nisy 22-letni malarz porcelany (określany czasem mianem „blaumaler” od ciemnoniebieskiej barwy popularnych dekoracji wykonywanych kobaltem).

Carl Krister, bo o nim mowa, przez ostatnie lata – zgodnie z powszechnie wówczas praktykowanym zwyczajem – wędrował po Europie, odwiedzając kolejne fabryki porcelany, w których zdobywał doświadczenie i podpatrywał metody pracy.

Czy młody Krister zdawał sobie wówczas sprawę, że

Wałbrzych stanie się miejscem, w którym osiadzie na stałe, czy traktował je jako jeszcze jeden przystanek na swojej zawodowej drodze – tego nie wiemy i pewnie się nigdy nie dowiemy. Pewne jest, że trafił do wałbrzyskiej fabryki naczyń sanitarnych założonej 3 lata wcześniej przez Ernsta Augusta Rau-

scha. Po 3 latach przeniósł się do nowo wybudowanej fabryki porcelany należącej do kupca Johanna Traugotta Hayna. W obu miejscach ceniono bardzo nowego pracownika, przynoszącego ze sobą znajomość nowoczesnych rozwiązań podpatrzonych w licznych odwiedzonych przez niego fabrykach. Wreszcie w 1831 roku, roku swoich 30. urodzin, podejmuje decyzję, która zaważy nie tylko na całym jego późniejszym życiu, ale też na historii Wałbrzycha. Dokładnie 3 listopada dzierżawi fabryczkę Hayna tworząc z niej zakład będący początkiem jego porcelanowego imperium pod nazwą Krister Porzellan-Manufaktur (stąd pojawiający się na sygnaturze fabryki skrót KPM). Aby historycznej prawdzie stało się zadość, wspomnieć tu należy, że kluczową rolę w tym przedsięwzięciu odegrała świeżo poślubiona żona

Kristera, pochodząca z okolic Broumova Theresa Knittel, której posag pozwolił na realizację biznesowych planów młodego przedsiębiorcy.

Swoje 25-lecie fabryka świętowała jako jeden z największych producentów porcelany w ówczesnych Niemczech

Plany te zaczęły się zresztą ziszczać bardzo szybko, a pomysł produkowania porcelany na dużą skalę i w przystępnych cenach pozwalających pozyskiwać klientelę nie tylko wśród najbogatszych, ale przede wszystkim wśród coraz większej warstwy mieszczaństwa okazał się strzałem w dziesiątkę. Tym bardziej, że uruchomienie w latach 40. XIX wieku pieców do wypału porcelany opalanych węglem

(którego w okolicy było pod dostatkiem) w miejsce dotychczasowych wykorzystujących drewno, pozwoliło na dalece większą wydajność. Wystarczy wspomnieć, że swoje 25-lecie fabryka świętowała jako jeden z największych producentów porcelany w ówczesnych Niemczech.

Sukces Kristera zachęcił młodszego od niego o 14 lat Carla Tielscha. Droga do zostania drugim wałbrzyskim potentatem w produkcji porcelany nie była jednak prosta – urodzony w miejscowości Borne pod Środą Śląską wcześniej stracił ojca. Wychowywał się we Wrocławiu u swojego wujka, a po jego śmierci trafił do rodziny swojej matki do Wałbrzycha. Tu początkowo uczył się i pracował w firmie handlującej winem i tkaninami. Mimo młodego wieku (miał wówczas zaledwie 14 lat), obserwował bacznie rzeczywistość



» *Twórca „porcelanowego” Wałbrzycha, założyciel pierwszej w mieście fabryki porcelany Carl Krister (1801-1869) z żoną Theresą z d. Knittel / Muzeum Porcelany w Wałbrzychu*

» **Carl Robert Tielsch (1815–1882) / Muzeum Porcelany w Wałbrzychu**

i trafnie przewidział zmierzch przemysłu Inniarskiego na Śląsku. Namówił więc swojego wuja do zainwestowania w branżę finansową i otwarcia – pierwszego w mieście – domu bankowego (działającego z powodzeniem przez długie lata pod nazwą Ziebig & Co.) Dla ambitnego Tielscha było to jednak wciąż za mało. Z zazdrością spoglądał na rozwijające się imperium Kristera, słusznie upatrując w produkcji porcelany furki do kariery przemysłowca. Nie mógł jednak tym razem liczyć na wsparcie wuja, dla którego inwestycja w fabrykę porcelany wydawała się zbyt dużym ryzykiem. Pomocą posłużył przyjaciel z wrocławskich czasów Gideon von Wallenberg – właściciel domu bankowego zgodził się zostać cichym współnikiem i tak oto w 1845 roku, dysponując trzema piecami

do wypału, rusza produkcja w fabryce Tielscha. Fabryce zbudowanej na obrzeżach miejscowości Altwasser, późniejszej dzielnicy Wałbrzycha, Starego Zdroju. W lokalizacji absolutnie nieprzypadkowej, bo to właśnie tu przebiegała nowo zbudowana linia kolejowa łącząca Wałbrzych z Wrocławiem. O ile więc Krister (przynajmniej na początku) swoje wyroby woził konnymi wozami na targi do Lipska (skąd w drodze powrotnej do Wałbrzycha przyjeżdżała z kolei glina kaolinowa, czyli jeden z najważniejszych składników porcelany), o tyle Tielsch problem transportu surowców i gotowych wyrobów rozwiązał znacznie prościej – wprost z zabudowań fabrycznych wszystko trafiało bezpośrednio na kolejowe wagony. Przemysłowiec poruszał się szlakiem wytyczonym przez

swojego poprzednika. Również stawiał na masową produkcję popularnych wzorów, która umożliwiała sprzedaż po cenach przystępnych dla szerokiego grona klientów, nic więc dziwnego, że pierwsze sukcesy przysły bardzo szybko. Już w 1851 roku, sześć lat po otwarciu fabryki wystawiała ona swoje, zdobywające uznanie wyroby na wystawie światowej w Londynie.

Niewiele brakowało, aby w Altwasser powstała jeszcze jedna fabryka porcelany: jej budowę planował w 1858 roku mistrz murarski Traugott Silber. Spotkał się jednak ze zdecydowaną odmową lokalnych władz – argumentowano ją negatywnym wpływem jeszcze jednej fabryki na klimat miejscowości, wówczas wciąż jeszcze posiadającej status uzdrowiska. Na ile był to prawdziwy powód (faktem jest, że Stary Zdrój cieszył się wówczas całkiem sporą popularnością wśród kuracjuszy, ba, w 1857 roku odkryto tu kolejne źródło wód leczniczych), a na ile odmowa była efektem interwencji Carla Tielscha zaniepokojonego potencjalną konkurencją – możemy się dziś tylko domyślać. Silber postanowił w każdym razie poszukać swojego szczęścia gdzie indziej, a jego wybór padł na oddaloną o nieco ponad 20 kilometrów Jaworzynę Śląską. Jej niemiecka nazwa – Königszelt (czyli królewski namiot) odwołuje się do czasów wojny siedmioletniej, kiedy to w 1761 roku w okolicy znajdował się obóz wojskowy, zaś w miejscu dzisiejszego dworca kolejowego w Jaworzynie Śląskiej swój namiot nakazał rozbić król Fryderyk Wielki. Sama miejscowość natomiast swój początek ma w latach 40. XIX wieku, kiedy to nowo

» **Niezwykle modną w swoim czasie dekorację „Indisch blau” produkowano również w Jaworzynie Śl. / Muzeum Porcelany w Wałbrzychu**

powstające linie kolejowe – z Wrocławia do Świebodzic oraz ze Świdnicy do Jawortu właśnie się łączyły. W ten sposób dworzec w Jaworzynie stał się jednym z ważniejszych ówczesnych węzłów kolejowych Śląska, zaś kolonia domków wzniesionych na potrzeby pracowników kolei dała początek miastu.

Skupiano się na porcelanie stołowej, powstawały też naczynia z modną wtedy podszkliwną dekoracją Indisch blau

Dla Silbera takie usytuowanie jego fabryki wydawało się wręcz wymarzone – krzyżujące się linie kolejowe dawały możliwość transportu surowców i gotowych wyrobów. Jeśli dodamy do tego bliskość wałbrzyjskich kopalni węgla i odkryte w okolicy w trakcie

budowy linii kolejowej złoża kaolinu, to możemy powiedzieć, że miejsce było idealne. Nic więc dziwnego, że już w 1857 roku, a więc rok po odmowie władz Altwasser, fabryka ruszyła z produkcją. Skupiano się na porcelanie stołowej, powstawały też naczynia z modną wtedy podszkliwną dekoracją Indisch blau. Co ciekawe – w przeciwieństwie do późniejszych lat funkcjonowania firmy, a także w przeciwieństwie do innych producentów porcelany, nie są znane sygnatury umieszczone na wyrobach w tym pierwszym okresie. Sam Traugott Silber kierował fabryką do 1871 roku, a przynajmniej w dokumentach miejscowej izby handlowej z tego właśnie roku po raz ostatni wymieniany jest jako jej właściciel. W 1871 lub 1872 roku fabrykę Silbera przejął konstruktor maszyn, późniejszy właściciel fabryki porcelany z Tułowic (Tillowitz) na Górnym Śląsku

August Rappsilber oraz – również związany z Tułowicami, choć urodzony w Berlinie – Carl Heinrich Otto Hackmann.

Tak oto przedstawia się historia powstania trzech pierwszych w regionie wałbrzyjskim fabryk porcelany. Fabryk, które skorzystały z korzystnego zbiegu sprzyjających okoliczności: zasobów surowców potrzebnych do produkcji, jak węgiel czy glina kaolinowa, rozbudowującej się sieci połączeń kolejowych pozwalających na sprawny transport czy wreszcie dostępu do siły roboczej, jakiej na Śląsku, przeżywającym trudny czas po załamaniu się dotychczasowego źródła utrzymania mieszkańców, czyli produkcji i handlu lnem, nie brakowało.

O kolejnych fabrykach rodzącego się wałbrzyjskiego „porcelanowego zagłębia” czytacie już wkrótce.

Na podst.: Schmidt-Stein, G., Schlesiendes Porzellan vor 1945, Würzburg 1996, opr. J. Drejer

» **Fabryka porcelany Carla Tielscha w całej okazałości – stan z roku 1890 / www.polska-org.pl**

Uwolnij książki!

Bookcrossing dotarł do Strzegomia. Tam właśnie do akcji przystąpiła biblioteka. Pewnie zastanawiacie się, czym jest owy Bookcrossing...



Bookcrossing polega na zostawianiu przeczytanych książek w miejscach publicznych, jak również na specjalnie przeznaczonych do tego celu półkach (stoliki, regały, gabloty, biblioteczki plenerowe), po to, by znalazca mógł je przeczytać i znów puścić w obieg.

Od 2 sierpnia strzegomska biblioteka posiada zarejestrowaną na stronie Bookcrossing oficjalną półkę wypełnioną książkami, które można uwolnić. Akcja „uwolnij książkę” jest adresowana do wszystkich, którzy lubią czytać i chcą się dzielić książkami z innymi. A więc czytajcie, znajdujcie specjalne miejsca, gdzie możecie zostawić książkę, aby każdy mógł po nią sięgnąć i podać dalej.

KaR

Łyżwiarze w Świdnicy

A to ci wiadomość. W Szkole Mistrzostwa Sportowego w Świdnicy powstanie klasa łyżwiarstwa szybkiego.

Nowy kierunek sportowy zapewni możliwość rozwoju młodym talentom, dając szansę pozostania na Dolnym Śląsku w pobliżu rodzinnych miejscowości. Co ważne, to kolejny projekt realizowany dzięki współpracy samorządu województwa, samorządów lokalnych, ogólnopolskich związków sportowych oraz organizacji pozarządowych.

- Mam nadzieję, że dzięki tej współpracy wspólnie wychowamy mistrzów, z których

będziemy mogli być dumni. W Świdnicy mamy obiekt z prawdziwego zdarzenia. Miasto również będzie miało swój wkład w dalsze prace modernizacyjne. Cieszę się, że stanowimy doskonały przykład dobrej współpracy między samorządem województwa a samorządami lokalnymi – mówi Beata Moskal-Słaniewska, prezydent Świdnicy.

KaR



Fot. używane (UMWD)

Więcej na CKJEDLINA.PL

Park Aktywności „Czarodziejska Góra” / Jedlina-Zdrój
 ul. Poznańska / tel.: 606 786 569 / kierownikpark@jedlinazdroj.pl

UL. WAŁBRZYSKA / PŁATNOŚĆ:

NARODOWE CZYTANIE **01.09.2023**

ELIZA ORZESZKOWA

NAD NIEMNEM

PATRONAT HONOROWY PARY PREZYDENCKIEJ

Burmistrz Głuszycy Roman Głód
Przewodniczący Rady Miejskiej w Głuszycy
Grzegorz Milczarek
Centrum Kultury- Miejska Biblioteka Publiczna
w Głuszycy zapraszają do udziału
w ogólnopolskiej akcji

NARODOWE CZYTANIE
 Pod Patronatem Honorowym Pary Prezydenckiej
1.09.2023 g. 17:00
sala widowiskowa CK-MBP
w Głuszycy
W programie:

Głuszycanie czytają fragmenty "Nad Niemnem"
Występ Koła Gospodyń Wiejskich z Grzmiącej
i członków Głuszyckiej Orkiestry Dętej

Oszust w rękach policji

Perfidny człowiek, żerujący na słabości ludzi znajdujących się aktualnie w ciężkiej sytuacji, został zatrzymany. Nie miał skrupułów.



Fot. KaR

Bezczelny oszust działał na terenie świdnickiego szpitala „Latawiec”. - Informujemy, że w ostatnich dniach na terenie szpitala ujęto mężczyznę, który próbował wyłudzić, a wcześniej skutecznie wyłudził pieniądze od pacjentów, ich rodzin oraz innych osób towarzyszących i odwiedzających pacjentów – informują przedstawiciele placówki. Wiadomo, że ujęty mężczyzna co najmniej

kilkukrotnie wyłudził lub próbował wyłudzić pieniądze od różnych osób na terenie świdnickiego szpitala.

Osoby oszukane lub te, które doświadczyły próby takiego wyłudzenia, proszone są o kontakt z oficerem dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Świdnicy pod nr tel. 47 87 55 200

KaR

Spory w Świebodzicach

Ciąg dalszy potyczek grupy radnych i burmistrza. Po niedawnym nieudzieleniu burmistrzowi absolutorium głos zabrała RIO.

Regionalna Izba Ob- rachunkowa stwierdziła nieważność uchwały Rady Miejskiej w Świebodzicach w sprawie nieudzielenia burmistrzowi Świebodzic absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2022. Co ciekawe, RIO wcześniej również negatywnie opi-

niowało wniosek komisji rewizyjnej.

Skąd decyzja RIO? Podjęcie przez radę miejską uchwały o nieudzieleniu absolutorium powinno być następstwem przeprowadzonego rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu oraz jego negatywnej oceny wraz

z uzasadnieniem. RIO stwierdziła zaś, że podczas sesji absolutorijnej nie dokonano oceny wykonania budżetu za rok 2022, która mogłaby uzasadniać nieudzielenie absolutorium. Decyzję o nieudzieleniu absolutorium podjęło 12 radnych.

KaR



Fot. użyczone (JM Świebodzice)

Stare Bogaczowice 2023

Dożynki Gminne

Stadion Sportowy

26 sierpnia 2023 r.

Program

- 14:00 Uroczysta Msza Święta w Kościele pw. Świętego Józefa Oblubieńca w Starych Bogaczowicach. Oprawa muzyczna Mszy Świętej w wykonaniu Kapeli Góralskiej Janicki.
- 15:00 Oficjalne rozpoczęcie Dożynek z Kapelą Góralską Janicki.
- 15:30 Rozstrzygnięcie konkursów na wieniec dożynkowy i dekorację dożynkową – wręczenie nagród.
- 16:00 Folkowy występ artystyczny dziecięcej grupy tanecznej projektu Ludlove.
- 16:30 Dożynkowe gry i zabawy z nagrodami.
- 17:30 Koncert zespołu Bayer Full.
- 19:00 Losowanie loterii fantowej (do wygrania cenne nagrody RTV i AGD ufundowane przez Kotłinę Natury).
- 20:30 Pokaz ognia.
- 21:00 Dyskoteka pod chmurką. 00:00

Dodatkowe atrakcje:

Bezpłatna strefa dla dzieci i młodzieży: dmuchańce, laserowy paint ball, malowanie buziek, brokatowe tatuaże oraz gry, zabawy i animacje z nagrodami. Targi lokalnej twórczości.

Bogata strefa gastronomiczna z lokalnym jadem.

REKLAMA

LETNI KONCERT Z MUZYKĄ KLASYCZNĄ

OPEROWY ZAWRÓT GŁOWY

25. sierpnia 2023 godz. 19:00

	MONIKA PIECHACZEK SOPRAN		ALEKSANDRA OPALA MEZZOSOPRAN
	TOMASZ TRACZ TENOR		OSKAR KOZIOŁEK-GÖETZ BAS-BARYTON
	KATARZYNA NEUGEBAUER PIANO		

VERDI, MONIUSZKO, ROSSINI, CATALANI, MOZART, PUCCINI

TEATR ŹRÓJOWY IM. HENRYKA WIENIAWSKIEGO W SZCZAWNIE ŹRÓJ

Bilety: 90 zł (lampka szampana w cenie)
zniżki dla emerytów, rencistów i studentów

Rezerwacje: info@voceandpassione.com, kom. 504 642 782, kasa Teatru

ORGANIZATOR: Stowarzyszenie Voce&Passione

kup bilecik.pl

REKLAMA

» **Letnia Akcja Kulturalna**
odbywa się po raz 13

Fot. udziżone (Teatr William-Es)



Lato jakże kulturalne

Kojarzycie „Jasia i Małgosię”, „Calineczkę” lub „Czerwonego kapturka”? Na pewno, zwłaszcza, że klasyczne bajki mogliście niedawno obejrzeć w Starej Kopalni w ramach tegorocznej edycji Letniej Akcji Kulturalnej. Ale to nie wszystko, ponieważ wydarzenia organizowane przez wałbrzyski Teatr William-Es obejmują też liczne koncerty nazwane wspólnie Letnim Ogrodem Teatralno-Koncertowym. Widzicie, że w lecie wcale nie trzeba odpoczywać od kultury.

Gdy tradycyjne teatry mają w lipcu i sierpniu wolne, William-Es organizuje mnóstwo spektakli. I to nie tylko w miastach Dolnego Śląska, ale także choćby w Piotrkowie



» **W lecie nie trzeba odpoczywać od kultury**

Trybunalskim, Bełchatowie, czy Radomsku. Super, że im się chce. A jeśli dodamy do tego informację, że wszystkie wydarzenia są bezpłatne, to przynajmniej kilka zdań w WieszCo.

Letnia Akcja Kulturalna rozpoczęła się pierwszego dnia lipca i potrwa do końca sierpnia. Poniżej w ramce podajemy adres facebookowy, pod którym sprawdzicie, co i gdzie czeka widzów przez najbliższe dwa tygodnie. Nie do wiary, ale w tym roku odbywa się 13. edycja przedsięwzięcia. – Tym razem układając program,

postanowiłam, że zaproponowane przez nas wydarzenia będą zdecydowanie bardziej zróżnicowane. Oprócz spektakli widzowie mogą zapoznać się z muzyczną ofertą naszego teatru. Dla dzieci przygotowaliśmy oczywiście bajki. Na przykład „Jasia i Małgosię” wystawiliśmy jako musical z wieloma utworami śpiewanymi. Natomiast „Czerwony kapturek” był interaktywnym spektaklem opartym na grze aktorów z publicznością – mówi Danuta Gołdon-Legler, dyrektor naczelny Teatru William-Es.

W tym roku ofertę wzbogacono o wydarzenia muzyczne w ramach Letniego Ogrodu

Teatralno-Koncertowego. To projekt mający propagować kulturę muzyczną i teatralną na Dolnym Śląsku. Łączy w sobie muzykę, śpiew i poezję. Podczas koncertów rozbrzmiewają wiersze o miłości polskich poetów m.in. Adama Mickiewicza, Wisławy Szymborskiej, Leopolda Staffa, Adama Asnyka, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, a także miłosne utwory muzyczne jak choćby „La Vie En Rose”, „Milord”, czy też „Bo to jest miłość” i „Kocha się raz”.

Nie do wiary, ale w tym roku odbywa się 13. edycja Letniej Akcji Kulturalnej wzbogaconej tym razem o wydarzenia muzyczne

Teatr William-Es powstał w lipcu 2005 roku. Początkowo nie miał stałej siedziby i działał jako objazdowa trupa. Po tym jak w 2006 roku teatr zagrał podczas „Nocy świętojańskiej” spektakl „Romeo i Julia – historia starsza od Szekspira”, zdomował się w Zamku Książ, gdzie działał do 2017 roku. Dziś siedzibą grupy jest Stara Kopalnia w Wałbrzychu. Od początku założeniem twórców było zatrudnianie dyplomowanych aktorów z całego kraju, a także działalność na terenie całej Polski i Europy.

Od momentu powstania do czerwca 2006 roku z po-

wodu braku stałej siedziby teatr najczęściej grał przedstawienia dla młodzieży oraz na specjalne zamówienia, popołudniowe widowiska dla dorosłych. Dopiero po roku, gdy Zamek Książ stał się drugim domem artystów, na dobre rozpoczęła się społeczno-kulturalna działalność teatru. Podczas pierwszego sezonu pracy teatr wystawił cztery premiery: „Jądro ciemności” według tekstu Josepha Conrada, „Łysą śpiewaczkę” Eugene Ionesco, „Małe zbrodnie małżeńskie” E.E Schmitta i „Przygody Tomcia Palucha” J. Zaborowskiego. W tym samym sezonie teatr zorganizował cykl jedenastu tematycznych wieczorów poezji łączących w sobie grę słowa, muzyki i światła, przy czym wspomniane spotkania poetyckie nie ograniczały się wyłącznie do czytania utworów. Aranżowane były jako mini spektakle poetyckie z tworzeniem sytuacji scenicznych. Dodatkowo teatr wielokrotnie wystawiał przedstawienia dla publiczności uzdrowskiej w Szczawnie-Zdroju, a także dawał recitale piosenek.

W 2018 roku Danuta Gołdon-Legler została laureatką dolnośląskiej nagrody kulturalnej „Silesia” oraz nagrody prezydenta Wałbrzycha w dziedzinie kultury. Rok wcześniej Teatr William-Es otrzymał nagrodę główną na Festiwalu Piosenek Retro w Warszawie „Złoty Liść Retro.

Red

» **W tym roku widzowie i słuchacze mogą uczestniczyć w wydarzeniach organizowanych w ramach Letniego Ogrodu Teatralno-Koncertowego**



GDZIE SZUKAĆ INFORMACJI

Teatr William-Es po raz 13. organizuje cykl wydarzeń teatralno-muzycznych. Letnia Akcja Kulturalna potrwa do końca sierpnia. Tu dowiedziecie się wszystkiego o czekających koncertach i przedstawieniach: www.facebook.com/Ogolnopolski.Teatr.William.Es

DZIEJE SIĘ CIEKAWIE

Czas na dożynki

Już w najbliższą niedzielę, 27 sierpnia w Mieroszowie odbędą się Dożynki Gminno-Powiatowe oraz II Festiwal Dzika i Dzikizny. Tego dnia o godz. 12:00 zaplanowano w miejscowym kościele mszę świętą, a po niej nastąpi przemarsz korowodu dożynkowego na ulicę Hożą. Od godziny 13:30 rozpoczną się obchody – w tym zostanie

STAROSTA POWIATU WAŁBRZYSKIEGO KRZYSZTOF KWIATKOWSKI
BURMISTRZ MIEROSZOWA ANDRZEJ LIPIŃSKI
MIEROSZOWSKIE CENTRUM KULTURY
zapraszają na

**DOŻYŃKI
GMINNO - POWIATOWE
II FESTIWAL DZIKA I DZICZNY**

PROGRAM:

12⁰⁰
MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI ROLNIKÓW
W KOŚCIELE PARAFIALNYM
P.W. ŚW. MICHAŁA ARCHANIOLA
W MIEROSZOWIE

13⁰⁰
PRZEMARSZ KOROWODU DOŻYŃKOWEGO
NA UL. HOŻĄ 4

13³⁰
OBRĘDY DOŻYŃKOWE:
- UROCZYSTE OTWARCIE
- PRZEMÓWIENIA ZAPROSZONYCH GOŚCI
- ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSÓW DOŻYŃKOWYCH
- OTWARCIE II FESTIWALU DZIKA I DZICZNY

14³⁰-18³⁰
CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA I ROZRYWKOWA

**27 SIERPNI
UL. HOŻA 4
PRZY HALI SPOROWEJ
W MIEROSZOWIE**

rozstrzygnięty konkurs dożynkowy, a towarzyszyć temu będą występy artystyczne.

Dzień wcześniej, w sobotę 26 sierpnia, dożynki gminne zaplanowano w Starych Bogaczowicach. Tam obchody również rozpocznie msza święta o godzinie 14:00. Później obchody przeniosą się na stadion sportowy. Tam wystąpią m.in. kapela góralska Janicki, obejrzymy folkowy występ artystyczny dzieci grupy tanecznej projektu Ludlove oraz o godzinie 17:30 zaprezentuje się gwiazda wieczoru zespół Bayer Full. Organizatorzy zapewniają, że nie zabraknie innych atrakcji, jak konkursy, występy sceniczne, gry i animacje.

Czas na mocniejsze brzmienia

Świdnicki Ośrodek Kultury i Klub Łażnia ponownie łączą siły. Na plenerowej scenie w otoczeniu przyrody Parku Centralnego wystąpią artyści związani ze Świdnicą. W kolejnych odsłonach czeka na was bogaty wybór gatunków muzycznych i nie tylko! Nullizmatyk – raper, autor tekstów, producent muzyczny, współzałożyciel legendarnego wałbrzyskiego zespołu Trzeci Wymiar, z którym wydał pięć albumów (cztery pokryte złotem). Raf Band – grają mocną muzykę z przekazem w klimatach Korn, Limp Bizkit, Body Count czy P.O.D. Powstali rok temu i od tamtej pory nieustannie działają nad debiutancką płytą. Nagrania dobiegły końca, a koncert w Klubie Łażnia będzie przedpremierowym zwieńczeniem ich pracy i pasji. Zapraszamy do Parku Centralnego w Świdnicy już 18 sierpnia.



Do kina w... Nowej Soli

Wakacje to czas festiwali. Przed chwilą zakończył się muzyczny Off Festival, a już trzeba się pakować na kolejny. Tym razem na filmowy – Solanin Film Festiwal, który odbędzie się między 23 a 27 sierpnia w Nowej Soli. Organizatorzy – Stowarzyszenie Solanizatorzy po raz 15. przygotowali cztery konkursy w kategoriach: animacja, kino offowe – fabuła, dokument i kino niezależne. Mogą w nich zgłaszać swoje realizacje wszyscy filmowcy, nawet amatorzy. Oprócz krótkich metraży, w 5-dniowym programie znajduje się mnóstwo pokazów specjalnych. Mówiąc prościej, można będzie obejrzeć nowości. Solanin Film Festiwal to jednak nie tylko projekcje, ale także spotkania z gośćmi. W tym roku listę postaci kina otwiera Andrzej Seweryn, twórca niezliczonej ilości ról, wśród nich niezapomnianego Maksa Bauma w „Ziemi obiecanej” w reżyserii Andrzeja Wajdy. Po kilkuletnim doświadczeniu, możemy z pełną odpowiedzialnością stwierdzić,

że Solanin to impreza kameralna, ale z niezwykłą, wręcz rodzinną atmosferą. To wartość nie do przecenienia. Apropoz ceny. Koszt karnetu na wszystkie projekcje to 130 zł. Do zobaczenia w Nowej Soli! Program i inne szczegóły znajdziecie na stronie www.solanin.pl
SCB, KaR, PB



Gwoździem po ekranie

Pierwszy dzień życia po... śmierci

Najważniejszą propozycją kinową w minionym tygodniu był film „Pierwszy dzień mojego życia” w reżyserii Paulo Genovese.

Autor bardzo udanego „Dobrze się kłamię w miłym towarzystwie” – Paulo Genovese w swoim najnowszym filmie ponownie zajął się ludzkimi zachowaniami. Ale tym razem w swoją historię wplótł zaskakujący motyw metafizyczny. Reprezentuje go tajemniczy mężczyzna (Toni Servillo), który pojawia się przy osobach zamierzających popełnić samobójstwo i proponuje im układ. Nim na dobre odejdą, mają 7 dni na podjęcie ostatecznej decyzji o życiu i śmierci.

Bohaterami „Pierwszego dnia mojego życia” są Emilia (Sara Serraiocco) – gimnastyczka z szeregiem (frustrujących) drugich miejsc i po wypadku, w wyniku którego

porusza się na wózku inwalidzkim, Daniele (Gabriele Cristini) – kobieta, która pochowała córkę, Napoleone (Valerio Mastandrea), który cierpi na ból egzystencjalny oraz chłopiec z nadwagą, wyszydany przez rówieśników. Z taką menażerią, mężczyzna-aniół spędza tydzień. W ramach, nazwijmy to, terapii, czyli szukania sensu życia, proponuje im m.in. rozmowy, wizyty w miejscach odebrania życia, na cmentarzu, a wreszcie obejrzenie przyszłości z ich udziałem. Każdy z czwórki nieszczęśników reaguje inaczej. Jaki jest efekt opieki mężczyzny, okaże się po kilku dniach.

Muszę przyznać, że pomysł Genovese na fabułę jest co

najmniej ryzykowny. Bardzo łatwo przy nim wpaść w pu-

łapkę infantylności, banału i taniego moralizatorstwa. Czy

udało się włoskim twórcom ich uniknąć? Niestety nie do



Fot. użyczone (materiały prasowe)

końca. Filmowcy stąpają po cienkiej granicy pomiędzy przejmującym dramatem, a naiwnością kina dla przysłówiowych gospodyń domowych. W filmie pada sporo banalnych zdań w stylu „i tak warto żyć”. Na szczęście jedna z postaci, Napoleone, wymyka się stereotypom. Nie jest typowym samobójcą. Nie ma jednoznacznego powodu, aby przerwać swoje życie. Mało tego, jest człowiekiem sukcesu, a przez żonę i otoczenie uznawany jest za skutecznie pomagającego innym. Jego dyskusje z mężczyzną są najciekawsze.

Rozczarowanie może spotęgować dość spodziewany i dłuży się finał obrazu. Sytuację trochę łagodzi dobra, towarzysząca mu muzyka. Czy zatem „Pierwszy dzień mojego życia” jest godzien polecenia? Na pewno film może trafić do widzów poszukujących pocieszenia. Ale obraz sam w sobie trudno uznać na udany.

Ocena 6/10
Piotr Bogdański

NASI ULUBIĘNCY

Fajnie jest pomagać

Adopcje: Schronisko dla Zwierząt w Wałbrzychu,
tel. 74/8424223, kom. 510 084 734,
mail: biuro@schronisko.walbrzych.pl

W każdej sytuacji i wszystkim, którzy tego potrzebują. Na przykład zwierzętom z wałbrzyskiego schroniska. One, pozbawione domu, nierzadko po traumatycznych przejściach, pragną zaznać spokoju. W kochającym domu z serdecznymi opiekunami. Pomóżmy porzuconym kotom i psom raz jeszcze nabrać zaufania do człowieka. Na przykład przygarniając czworonoga pod swój dach. To naprawdę nie jest trudne.



BABEL, nr ewidencyjny 214/20

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 14.09.2020



BEETHOVEN, nr ewidencyjny 208/22

Wiek: 12 lat

Data przyjęcia do schroniska: 13.09.2022



BIANCO, nr ewidencyjny 149/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 07.07.2023



BOHUN, nr ewidencyjny 151/20

Wiek: ok. 9 lat

Data przyjęcia do schroniska: 09.06.2020



CZAKAN, nr ewidencyjny 50/20

Wiek: ok. 1 rok

Data przyjęcia do schroniska: 05.03.2020



DASZA, nr ewidencyjny 138/22

Wiek: 8 lat

Data przyjęcia do schroniska: 30.06.2022



JOGI, nr ewidencyjny 173/18

Wiek: ok. 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 15.06.2018



KIER, nr ewidencyjny 107/23

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 12.07.2023



NELSON, nr ewidencyjny 80/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 28.06.2023



SPRINT, nr ewidencyjny 40/23

Wiek: 7 lat

Data przyjęcia do schroniska: 05.02.2023



SZAJBA, nr ewidencyjny 135/23

Wiek: 4 lata

Data przyjęcia do schroniska: 19.06.2023



ZEUS, nr ewidencyjny 201/21

Wiek: 5 lat

Data przyjęcia do schroniska: 03.11.2021



NIE MA NAS W DOMU

» Stanisław Beres był jednym z gości Festiwalu Reportażu „Dokumentaliści”



Fot. użyte (CKGNR)

opowiadaniu „Parter”. Teraz ten fakt organizatorzy festiwalu wykorzystali, a pomysł imprezy zrodził się u nich z pasji i zamiłowania do reportażu. Skoro autor „Podróży z Herodotem” oglądał dawniej ich kąty, to dlaczego by tego nie wykorzystać?

Festiwal Reportażu „Dokumentaliści” to wydarzenie literackie oddające hołd najbardziej znanemu polskiemu reportażyście, Ryszardowi Kapuścińskiemu

„Dokumentaliści” odbędą się w tym roku po raz trzeci. Do tej pory gościli tu m.in.: Konstanty Gebert, Maciej Zaremba Bielawski, Cezary Łazarewicz, Stanisław Beres, Wojciech Jagielski, Marcin Kącki, Agata Tuszyńska, Mirosław Tryczyk, Dionisios Sturis, Krzysztof Fedorowicz.

Dodajmy, że w tym roku wydarzeniu partneruje Fundacja Olgi Tokarczuk. Opiekę merytoryczną sprawuje natomiast prof. Urszula Glensk, wykładowczyni w instytucji Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Wrocławskiego, jedna z najwybitniejszych znawczyń polskiego reportażu.

Wszystkie tegoroczne spotkania, na które co ważne, wstęp jest bezpłatny, zaplanowano w Galerii Ludwikowice przy ul. Głównej 65. Impreza na stałe wpisała się w kalendarz wydarzeń CKGNR, z roku na rok przyciągając coraz więcej miłośników literatury faktu.

Red

Trzy ważne dni w życiu

Reportaż to bliski nam gatunek dziennikarski, kiedyś przez krytyków zwany bękartem literatury pięknej. Czasem próbujemy coś skrobnać reportażowo, ale gdzie nam do Wojciecha Jagielskiego, czy Ryszarda Kapuścińskiego. A’propos autora „Cesarza”. To właśnie przez niego, a właściwie dzięki niemu w małych Ludwikowicach Kłodzkich pojawił się niedawno pomysł zrobienia czegoś dużego. I nazwano to Festiwalem Reportażu „Dokumentaliści”. Na który już teraz was zapraszamy.

Piszemy o tym odpowiednio wcześniej, byście mogli zarezerwować sobie czas i przyjechać pod koniec września do Ludwikowic Kłodzkich. Jeśli nie możecie wpaść 22, 23 lub 24 września osobiście „zobaczyć się” z wybitnymi autorami, to zawsze możecie obejrzeć relację w internecie. Organizatorzy, czyli Centrum Kultury Gminy Nowa Ruda w Ludwikowicach Kłodzkich zapewnia, że z każdej rozmowy dostępny będzie streaming. Siedząc w domu z kubkiem kawy lub herbaty w rękę możecie posłuchać, co mają do powiedzenia polscy reportażyści.

Festiwal Reportażu „Dokumentaliści” to wydarzenie

literackie oddające hołd najbardziej znanemu polskiemu reportażyście, Ryszardowi Kapuścińskiemu. Pewnie wie-

lu z was, choćby w szkole, ale domyślamy się, że nie tylko, miało przynajmniej raz w rękę takie pozycje jak „Ce-

sarz”, „Jeszcze dzień życia”, „Szachinszach”, czy „Wojna futbolowa”. Kapuściński przed laty wędrując po Pol-

sce dotarł do gminy Nowa Ruda, a konkretnie do wsi Wolibórz. Opisał to w tomie „Busz po polsku. Notes”, w

DOKUMENTALIŚCI – PROGRAM 2023

piątek, 22 września

17:00 – 18:15

Joanna Ostrowska, „Oni. Homoseksualiści w czasie II wojny światowej” – prowadzi Małgorzata Kolankowska

18:30 – 19:45

Dionisios Sturis, „Nowe życie” – Grecy i Macedończycy w Polsce – prowadzi Agata Ganiebna

sobota, 23 września

16:00 – 17:15

Jakub Siczko, „Dokumentalista w karetce pogotowia” – prowadzi Patrycjusz Śliwiński

17:30 – 18:45

Małgorzata Kolankowska, „Tragiczny optymizm – ratowanie chorego dziecka” – prowadzi Dionisios Sturis

19:00 – 20:15

Mariusz Szczygieł, „Fakty muszą zatańczyć” – prowadzi Urszula Glensk

niedziela, 24 września

16:00 – 17:15

Joanna Gierak-Onoszko, Kanada pachnąca przemocą – „27 śmierci Toby’ego Obeda” – prowadzi Patrycjusz Śliwiński

17:30 – 18:45

Paweł Czernich – Nasz las. O polityce Lasów Państwowych – prowadzi Urszula Glensk



Oknem gracza

BG3, czyli „Bardzo dobra Gra 3”

To już ponad tydzień od oficjalnej premiery „Baldur’s Gate 3”. Zapewne mieliście przez ten czas styczność z niejedną recenzją tego tytułu. To i ja dorzucę moją opinię, do gigantycznej puli wiadomości, jakie znajdziecie na jej temat.

Larian Studios stanęło na wysokości zadania i po 23 la-

tach od wypuszczenia drugiej części gry, zaprezentowało

nam kolosalnie wielką przygodę, w której jesteśmy w stanie znaleźć chyba wszystko. Nie jestem osamotniony w tej ocenie, patrząc na inne recenzje, a także na liczbę osób, które odwiedziły świat Faerûn. W pewnym momencie Baldur zanotował 814 tysięcy aktywnych użytkowników, tym samym plasując się na 9 miejscu na steamowej liście najbardziej popularnych gier wszechczasów.

Cyferki robią wrażenie, ale teraz o samej grze. Jako, że grałem w ramach wczesnego dostępu, wiedziałem czego

mniej więcej się spodziewać. I tu moje zaskoczenie. Od tego czasu Larian rzeczywiście dopracował wiele funkcji oraz wyeliminował sporo mankamentów. Dodał także wiele innych atrakcji oraz nowych rzeczy. Jednym słowem – powrót na Wybrzeże Mieczy przybrał prawdziwą nutę świeżości. Mając to na uwadze, na samym początku gry trzeba stanąć do walki z najtrudniejszym „bossem” w całej grze – kreatorem postaci. Mając do wyboru tyle ras, klas, podklas, nie jestem pewien, czy ktokolwiek jest w

stanie spędzić tam dosłownie chwilę przygotowując się do epickiej opowieści.

W moim przypadku, po naprawdę długim namyśle jako pierwszą postacią zdecydowałem się zagrać drowem łotrzykiem – oczywiście jako zaprzysięgłemu bogini Lolth. To mieszkaniac podziemnego miasta Menzoberanzzan, mroczny elf, porwany i zainfekowany przez ilithidów, poszukujący lekarstwa, by później stać się bohaterem lub zgubą Wybrzeża Mieczy. I to jest piękno Baldura. To ty piszesz całą jego historię



CHALLENGER

z każdym wyborem (których teraz mamy znacznie więcej). Tak jak chwalili się deweloperzy istnieje około 16 tysięcy wariacji zakończeń, więc jak widzicie gra jest gigantyczna i raczej nie dane będzie nam odkryć jej wszystkich sekretów. W takim razie pozostaje nam cieszenie się z samej rozgrywki i odkrywanie świata krok po kroku.

Zamiast tradycyjnej oceny powiem tylko tyle, w dobie dzisiejszych gier, RNG był po stronie graczy i pozwolił im wyrzucić nat 20, żeby otrzymać takiego Baldur’s Gate’a.

„Venegeur” LND Challenger



Fot. użyczone (materiały prasowe/www.larian.com)

Prawnik radzi

Co z odszkodowaniem za wypadek ze skutkiem śmiertelnym. Tematem zajmuje się adwokat Adam Daraż.

Śmierć osoby najbliższej będącej następstwem wypadku, łączy się z bólem, który przeżywa rodzina i najbliżsi. Decydując się na dochodzenie roszczeń przed sądem, ubiegający się o odszkodowanie musi dostarczyć niezbędną dokumentację związaną z wypadkiem.

W celu uzyskania zadośćuczynienia i odszkodowania powód (dochodzący roszczeń) musi przekazać wszelką

dokumentację potwierdzającą okoliczności wypadku – dokumenty z postępowania karnego (notatki, opinie biegłych, postanowienia lub wyroki), a jeśli się nie toczyło postępowanie karne – oświadczenie sprawcy wypadku. Dodatkowo należy przedstawić pisemne oświadczenia świadków wypadku, dokumentację zdjęciową miejsca wypadku lub zarejestrowany film (np. z

monitoringu, rejestratora samochodowego, nagrań z telefonu komórkowego czy wideorejestratora domowego). W przypadku, kiedy wypadek miał miejsce w pracy, stroną powodową jest zobowiązana do dostarczenia dokumentów z pracowniczego postępowania powypadkowego, np. protokół kontroli PIP lub protokół w sprawie ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku.

W postępowaniu sądowym należy dostarczyć dokumenty potwierdzające utracony dochód rodziny zmarłego. Są to dokumenty związane z sytuacją zatrudnienia zmarłego, np. umowy o pracę, świadectwa pracy, kopia druków PIT, kopii decyzji rentowych ZUS, kopii dokumentów/

oświadczeń w przedmiocie posiadanego wykształcenia, umiejętności zawodowych (uprawnienia, kursy, itd.), a także uzdolnień zmarłego. Dodatkowo należy okazać dokumenty członków rodziny w postaci: kopii orzeczeń lekarza orzecznika ZUS o niezdolności do pracy członków rodziny, kopii orzeczeń o stopniu niepełnosprawności wydanych przez powiatowy zespół ds. orzekania o niepełnosprawności członków rodziny, kopii dokumentów lub zaświadczenia wskazującego na wysokość świadczeń socjalnych płatnych przez MGOPS/GOPS lub inne instytucje członków rodziny, umów o pracę, świadectwa pracy, kopii druków PIT, kopii decyzji rentowych ZUS.

Dochodzący roszczeń przed sądem może ubiegać się o wypłacenie kwoty niezbędnej na pokrycie wydatków związanych z pogrzebem bliskiej osoby, która straciła życie w wyniku wypadku. Ważne jest, aby przedstawić dokumentację potwierdzającą poniesione koszty pogrzebu.

Ponadto w postępowaniu sądowym należy przedłożyć dokumenty z prowadzonego postępowania likwidacyjnego z ubezpieczycielem, opinie biegłych sądowych np. z zakresu rekonstrukcji wypadków, BHP, mechaniki pojazdów, medycyny sądowej oraz zgłosić wnioski dowodowe z zeznań świadków na okoliczność przebiegu wypadku oraz relacji i więzi występujących między powodami a



Fot. użyczone (Adam Daraż)

zmarłym oraz charakteru cierpień wynikłych wskutek jego śmierci, sytuacji materialnej rodziny, poniesionych kosztów pogrzebu itp.

Adwokat Adam Daraż, Kancelaria Adwokacka Adama Daraża, ul. Chrobrego 12/4, 58-300 Wałbrzych, tel. 601 472 787 lub 74/846 11 08, e-mail: kancelaria@daraz.pl.

Red

UWAGA KONKURS

Świetnie smakują na słodko, choćby z bitą śmietaną albo ze świeżymi owocami. Są też idealne na słońce z różnymi warzywami lub z kurczakiem. Zresztą dodatków, które możecie do nich dołożyć jest tak dużo, że nie starczyłoby tu miejsca, żeby wymienić choćby połowę. Niby zwykłe naleśniki, ale w tym miejscu podawane jednak nie tak zwyczajnie. Chodzi o przytulną knajpkę na Piaskowej Górze w Wałbrzychu, o której pewnie już nieraz słyszeliście. To Fabryka Naleśników i Pierogów. Dzięki nam zjecie w tym miejscu pyszne danie z rabatem. Wystarczy, że weźmiecie udział w naszym konkursie i dobrze odpowiecie na pytanie. Do jakiego sanktuarium prowadzą te schody?

Poprawną odpowiedź wpiszcie do kuponu, a ten pokażcie w lokalu. Wtedy wydacie 2 zł mniej za wybranego naleśnika. **Na lubiących dobrze zjeść oraz posiadaczy kuponów z naszej gazety w Fabryce Naleśników i Pierogów w Wałbrzychu czekają od tej środy (16 sierpnia) do piątku (18 sierpnia).** Regulamin konkursu znajdziecie na stronie www.wieszco.pl. Naleśniki zjecie na miejscu i otrzymacie na wynos.



Nagroda do odebrania w Restauracji Fabryka Naleśników i Pierogów przy ul. Obrońców Westerplatte (obok przedszkola) w Wałbrzychu (Piaskowa Góra)

KUPON

Do jakiego sanktuarium prowadzą te schody?

odpowiedź

» Polacy jedzą zdecydowanie za dużo czerwonego mięsa



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Z czym to się je

Czerwone jest złe?

W Polsce mamy silną tradycję jedzenia czerwonego mięsa, a przeciętny Polak codziennie zjada go w różnej postaci (kotlet, wędlina, kielbasa) około 200 gramów, co daje 80 kg rocznie. Jednocześnie wieloletnie badania wskazują, że spożycie już 100 gramów czerwonego mięsa dziennie zwiększa ryzyko nowotworu jelita grubego o 17%. Zwiększa się również znacząco ryzyko raka trzustki i gruczołu krokowego.

Mięso dostarcza korzystnych składników. Witaminę B12, która wpływa na układ nerwowy, żelazo, cynk, miedź, fosfor i siarkę. Mięso jest również dobrym źródłem pełnowartościowego białka, zawierającego wszystkie niezbędne aminokwasy. Niestety jest też źródłem bardzo niekorzystnych składników diety, takich jak nasycone kwasy

tłuszczowe i cholesterol. W procesie wytwarzania przetworów mięsnych takich jak parówki, kielbasy czy wędliny w celu poprawienia smaku, wyglądu, konsystencji i przedłużenia trwałości produktów dodaje się substancje, mogące niekorzystnie wpływać na zdrowie człowieka. Badania przeprowadzone na grupie 1,3 mln ludzi wykazały, że zwiększone spo-

życie przetworzonego, czerwonego mięsa zwiększa ryzyko zgonu o 29%. Powodem przedwczesnej śmierci są przede wszystkim choroby serca, udary mózgu i nowotwory.

Hodowla mięsa ma również negatywny wpływ na środowisko naturalne. Wytworzenie 1 kg mięsa wołowego wymaga dostarczenia 35 kg paszy oraz 15 tys. litrów

wody. Dla porównania biorąc jeden prysznic średnio zużywasz 15 litrów wody! Według raportu Greenpeace aż 71% terenów uprawnych wykorzystywanych jest na potrzeby produkcji paszy dla zwierząt oraz wypasania zwierząt.

Czy należy całkowicie wykluczyć czerwone mięso z diety? Nie, ponieważ jak zwykle to dawka jest

truczną, a za bezpieczne uznaje się spożywanie nieprzetworzonego mięsa 1-2 razy w tygodniu (kielbaski, parówki, wędliny należy raczej wykluczyć) i nie przekraczać ok. 300-400 gramów tygodniowo (dwa kotlety).

Czym więc zastąpić mięso? Dobrym wyborem będą ryby, które zamiast nasyconych kwasów tłuszczowych zawierają te nienasycone, mające bardzo korzystny wpływ na organizm. Zapobiegają bowiem chorobom serca, obniżają ciśnienie tętnicze krwi, zmniejszają stan zapalny w organizmie. Warto wprowadzić do codziennego jadłospisu strączki, w szczególności soję, która zawiera prawie 2 razy więcej białka niż mięso, a co więcej jest to białko pełnowartościowe, zawierające wszystkie aminokwasy w odpowiednich ilościach. W przypadku innych roślin strączkowych należy połączyć je z innym produktem białkowym (np. fasolę z chlebem) aby uzupełnić aminokwasy ograniczające i zwiększyć dostępność białka zarówno z chleba jak i fasoli.

Pamiętajcie, że nasz organizm oraz jelita potrzebują różnorodności, aby dostarczyć wszystkie witaminy i składniki mineralne. Jedzcie więc różnorodne produkty, zarówno chude mięso drobiowe, nasiona roślin strączkowych, ryby jak i w ograniczonych ilościach czerwone mięso. Zapobiegacie w ten sposób niedoborom pokarmowym i zmniejszacie ryzyko zachorowania na wspomniane choroby.

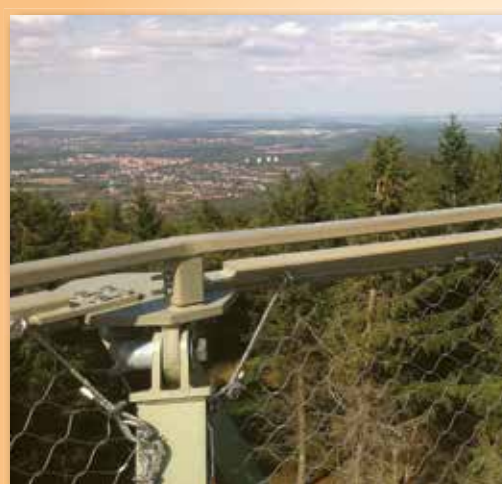
Jarosław Piotrowski

Jarosław Piotrowski,
dietetyk kliniczny
Prywatny gabinet
ul. Chrobrego 51
w Wałbrzychu
www.fiteko.pl
tel. 602 315 732

UWAGA KONKURS

Jak często zadajecie sobie pytanie „zjadłbym coś dobrego”? I co wtedy robicie? Idziemy o zakład, że albo szukacie w pamięci miłych miejsc, które kiedyś odwiedziliście albo wertujecie internet w poszukiwaniu lokali w najbliższej okolicy, które mają dobre opinie. Jest też trzecie wyjście z sytuacji. Możecie zdać się na nas. My proponujemy obiad lub kolację w świdnickiej Restauracji Kryształowa. Dobra kuchnia, miła atmosfera, sympatyczna obsługa i... nieco niższy rachunek niż inni. Zapytajcie jak to? Jeśli weźmiecie udział w naszej zabawie i dobrze odpowiecie na pytanie konkursowe, otrzymacie upust na wybraną potrawę. A więc? Uważnie przyjrzyjcie się fotografii. Z jakiej wieży widokowej roztacza się ten widok?

Odpowiedź wpiszcie do kuponu, ten pokażcie w lokalu przy składaniu zamówienia. Wówczas otrzymacie 15-procentową bonifikatę na wybrane danie z menu. **Na lubiących dobre jedzenie i posiadaczy kuponów z naszej gazety w świdnickiej Restauracji Kryształowa czekają od tej środy (16 sierpnia) do piątku (18 sierpnia).** Szczegółowy regulamin konkursu dostępny na stronie www.wieszco.pl. Potrawę dostaniecie zarówno na wynos jak i zjecie na miejscu.



**Nagroda do odebrania
w Restauracji Kryształowa Świdnica
przy ul. Równej 3**

KUPON

WieszCo

Z jakiej wieży widokowej roztacza się ten widok?

.....
WieszCo
.....

odpowieź

Kryształowa
GOSPODA KUFLOWA

WIEMY JAK ŻYĆ

» Choć kwiaty papryki mają biały kolor, roślina ta wydaje owoce w całej gamie barw



Fot. ilustracyjne (www.pixabay.com)

Smaki i kolory papryki

Dawnym mieszkańcom Ameryki Łacińskiej zawdzięczamy wiele cennych produktów spożywczych. Do najsmaczniejszych i najbardziej wartościowych należy papryka, którą w Ameryce Południowej znano w formie dzikiej już 7,5 tysiąca lat p.n.e. Najstarsze ślady upraw tej rośliny znaleziono na terenie obecnego Ekwadoru (ok. 3,5-5 tys. lat p.n.e.), choć niektórzy historycy twierdzą, że tradycja jej kultury wywodzi się ze starożytnego Meksyku.

Ostry smak południowo-amerykańskiej i indyjskiej papryki stał się przyczyną małego zamieszania związa-

nego z nazwą tej rośliny. Kiedy wraz z powrotem Kolumba trafiła ona do Europy, jedyny powszechnie znany produkt o

ostrym smaku stanowił pieprz (ang. pepper).

Choć kwiaty papryki mają biały kolor, roślina ta wydaje

owoce w całej gamie barw. Najbardziej popularnymi kolorami są zielony, pomarańczowy, żółty i czerwony. Przy odrobinie uporu znajdziemy również owoce o barwie brązowej, granatowej, kremowej, fioletowej czy lawendowej. Co ciekawe, kolor zależy nie tylko od gatunku (charakteryzującego się rodzajem barwnika), ale też od... stopnia dojrzałości owocu.

Zbiór papryki można dokonać w momencie, kiedy owoce są jeszcze zielone. Jednak jeśli pozostawimy je na krzaczku nieco dłużej, zmienią kolor na fioletowy, granatowy, brązowy lub kremowy. Dojrzewając jeszcze przez jakiś czas, przybiorą barwę żółtą, pomarańczową lub czerwoną. Niektóre osobniki nie wykształcają kolorów

pośrednich, tylko od razu zmieniają barwę z zielonej na jedną z tych trzech ostatnich.

Co ważne, zerwanie papryki z krzewu kończy proces dojrzwania, dlatego zielone papryki pozostają przy swym kolorze, nawet spędzając wiele dni w naszej lodówce. Dodatkowo, warto pamiętać, że wraz z dojrzwaniem owoc staje się słodszy, dlatego o też wielu

osobom papryka czerwona zapewni przyjemniejsze wrażenia smakowe.

Dlaczego właściwie niektóre odmiany papryki owocują na słodko, podczas gdy inne wydają ostre owoce? Powodem mniej lub bardziej pożądanym przez te drugie, jest obecność kapsaicyny. Substancja ta jest przyczyną palącego odczucia, występującego przy zetknięciu z do-

Domowe konserwy. To da się zrobić!

Praktyczne poradniki
Wskazówki „krok po kroku”
Ponad 300 przepisów



kup na
wydawnictwogaj.pl



» Kolor zależy nie tylko od gatunku, ale też od... stopnia dojrzałości

tkanką ssaków (zniechęcając większość z nich do spożywania tych owoców). Co ciekawe, ptaki pozostają na kapsaicynę całkowicie obojętne. Tym sposobem roślina zapewnia sobie możliwość przenoszenia nasion na bardziej odległe tereny. Słodka okrągła papryka, którą można dostać w prawie każdym sklepie spożywczym i którą każdy z nas dobrze zna ze swoich posiłków, kapsaicyny nie wytwarza – stąd jej łagodny smak

Już w tradycyjnej medycynie chińskiej używano papryki przy leczeniu dolegliwości związanych z krążeniem krwi, układem pokarmowym czy odmrożeniami. I nic dziwnego. Kapsaicyna obecna w papryce ostro stymuluje mózg

do wytwarzania substancji, zmniejszających uczucie pieczenia. Związki te, przypominające endorfiny, poprawiają krążenie krwi i samopoczucie, a także zmniejszają ból.

Zerwanie papryki z krzewu kończy proces dojrzewania, dlatego zielone papryki pozostają przy swym kolorze, nawet spędzając wiele dni w naszej lodówce

Kapsaicyna jest również silnym przeciwutleniaczem, więc może być stosowana w profilaktyce leczenia nowotworów. Substancja ta stymuluje metabolizm i redukuje poziom cholesterolu.

Jednak również papryka słodka, nie zawierająca kapsaicyny, znakomicie wpływa na nasze zdrowie. Papryka zielona zawiera 2-krotnie więcej witaminy C niż cytrusy (a papryka czerwona nawet 4-krotnie więcej!). Duża czerwona papryka zaspokaja 300% dziennego zapotrzebowania na ten mikroelement. Papryka słodka sprzyja również redukcji „złego” cholesterolu, wspomaga regulację poziomu cukru we krwi, a także odnowę komórek ciała. Dodatkowo, zwiększa odporność, wspiera zdrowie skóry, oczu i systemu nerwowego. Jej spożywanie może stanowić jeden z elementów ochrony przed niektórymi rodzajami raka.

Joanna i Michał Litwiński

Tekst pochodzi z portalu biokurier.pl



» Papryka zawiera więcej witaminy C niż cytrusy

» Mito jest spędzać urlop ze swoim pupilem, ale pamiętajcie, żeby o czworonoga odpowiednio zadbać



Fot. używane (Justyna Rawska)

Na wakacje z psem

Większość z was planuje pewnie wyjazdy urlopowe ze swoim zwierzakiem. Zieleń, otwarta przestrzeń, woda, czy góry i zabawy w piasku, to jedne z wielu atrakcji. Wspólnie spędzony czas pozwala na budowanie więzi, zaufania i poczucia bezpieczeństwa. Nierzadko staje się to też treningiem w nowym otoczeniu, w tym socjalizacji, habituacji, wykluczeniem nudy, czy też poprawy kondycji. Ale jak przygotować się do takich podróży?

Po pierwsze nasz klimat zmienia się w coraz cieplejszy, przez co warto zwrócić uwagę na inwazje pasożytów zewnętrznych i owadów, dlatego zabezpieczcie swojego psa przed ektopasożytami już wcześniej. Po drugie, planując daleką lub górską wyprawę uwzględnijcie kondycję pupila! Najlepiej dbajcie o

nią przez cały rok, ponieważ łatwiej będzie stopniowo wydłużyć czas wędrówki niż narażać psa na wiele nieprzyjemnych zmian w jego organizmie. Dodatkowo dopasujcie trasę, tempo, teren i czas wędrówki. A przede wszystkim pamiętajcie, że nie każdy pies jest w stanie wytrwać w temperaturach wyższych niż

22°C! Szczególnie psy młode, starsze i brachycefaliczne rasy! Z rzeczy materialnych warto zainwestować w apteczkę, gdzie znajdują się podstawowe przedmioty i bandaż oraz leki pierwszej pomocy (po konsultacji ze specjalistą, np. lekarzem weterynarii, technikiem weterynarii). Ponadto zabierzcie ze sobą: książeczkę

zdrowia psa/paszport z aktualnym szczepieniem na wściekliznę oraz odrobaczeniem, historię leczenia – jeśli pies

choruje przewlekle. Opiekunowie często zapominają o kluczowej kwestii, spis pobliskich placówek weterynaryjnych do określonego miejsca pobytu! Brakuje jeszcze psich akcesoriów – smycz bądź linka, szelki, obroża, kaganiec, miski, jedzenie, kocyk lub legowisko, kennel klatka/transporter, pas do auta, zabawki. W przypadku nietolerancji jazdy warto utrzymać psa na czczo. Można także skorzystać z suplementów ułatwiających jazdę, lecz warto kupić je na kilka dni przed wyjazdem i nie podawać na ostatnią chwilę.

Często ludzie zapominają również o przeglądzie psa po powrocie do domu. Wtedy warto wykonać badanie parazytologiczne kału. Po co? Żeby sprawdzić, czy pupil nie przywiózł z wakacji „gości na gapę”.

I jeszcze jedno. Upał kontra pies! Zwierzęta nieprzystosowane do życia w gorętszym klimacie próbują sygnalizować opiekunom co wybrać w okresie najwyższego skwaru. Pies chętniej pobawi się o świcie czy zmierzchu, podobnie z konsumpcją posiłków oraz widocznym leżakowaniem w chłodnych miejscach mieszkania. Dlatego zachęcam do zastosowania profilaktyki spacerowej, czyli:

- stały dostęp do świeżej i chłodnej wody,
- długość spaceru i pozostałych aktywności do-

stosowujcie do możliwości pupila,

- unikajcie spacerów w silnie nasłonecznionych miejscach bez cienia i z nawierzchnią asfaltową,

- na dłuższy spacer lub treningi wybierajcie godziny poranne lub późnowieczorne,

- w trakcie upałów nie zostawiajcie zwierząt w samochodzie lub pod sklepem.

A co jeśli zwierzak zostaje narażony na mocne nasłonecznienie? Może dojść do udaru cieplnego. Najlepiej obrażuje to przykład auta, które pozostawione na słońcu przy temperaturze powietrza 24°C, potrafi nagrzać powietrze wewnątrz do 49°C w czasie krótszym niż 20 minut! Wtedy organizm w środku samochodu nie ma możliwości ochłodzenia. Hipertermia rozwija się, gdy ciało nie oddaje ciepła do otoczenia, a udar kiedy wzrost temperatury wewnętrznej ciała osiągnie do 43°C. Objawia się to: ślinotokiem, silnym ziajaniem, dusznościami, biegunką, wymiotami, przekrwionymi błonami śluzowymi, pianą w pysku, wstrząsem. Wtedy warto zadzwonić do lekarza weterynarii i dopytać, co zrobić. A wcześniej zmierzcie temperaturę pupila, przenieście zwierzę na chłodne płytki czy trawę, schłódźcie ciało okładami z mokrych ręczników, ale nigdy nie zanurzajcie pupila w zimnej wodzie!

Justyna Rawska,
behawiorysta zwierząt, trener psów

Justyna Rawska, behawiorysta zwierząt, instruktor szkolenia (trener) psów

www.facebook.com/behawiorystazwierzat.justyna.rawska.jakpieszkotem

e-mail: rawska.behawiorystyka@gmail.com

Instagram: [jakpieszkotem.j.rawska](https://www.instagram.com/jakpieszkotem.j.rawska)

Dobłą zabawę zapewnia

Provident

www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

STREFA ROZRYWKI

BAW SIĘ Z NAMI. ZNAJDŹ 20 RÓŻNIC. ARTYKUŁ CZYTAJ STR. 11



Poziomo:

- 4 - nauka zajmująca się zagadnieniami wytwarzania, gromadzenia i przesyłania ciepła
7 - w judaizmie: świąteczny dzień odpoczynku
9 - bezpłatna forma stażu
11 - okrycie wierzchnie w formie peleryny z kapturem, używane dawniej podczas podróży
12 - olbrzym z jednym okiem umieszczonym pośrodku czoła
13 - nieporządek, chaos
15 - przyrząd do kreślenia okręgów, mierzenia odcinków
16 - część wyrazu lub wyraz zawierające jedną samogłoskę lub dyftong
18 - działalność polegająca na kupnie, sprzedaży lub wymianie towarów i usług

Pionowo:

- 1 - wykroczenie przeciw prawu
2 - szybkie następowanie czegoś lub szybkie zmiany
3 - brzydka, budząca wstręt twarz lub postać
5 - długi szereg osób posuwających się jedna za drugą
6 - ściśle zaplanowany ruch wojsk
8 - jednoczesne wystąpienie kilku zjawisk lub zdarzeń
10 - każda z trzech części meczu hokejowego
14 - w Kościołach protestanckich: duchowny mający pod opieką instytucję charytatywną
17 - wołanie, myśl lub uczucie wzywające do natychmiastowego działania

Wątrzyszanka



HASŁO:

1 2 3 4

5 6

7 8 9 10 11 12 13

Wątrzych

DlaWas.info

Odpowiedzi do krzyżówki z poprzedniego wydania

Poziomo:

- 2 - mafijna postać podłączona do akumulatora - masa
3 - zadrapania nad Giewontem - rysy
4 - słodkość z pierwszą i bez pierwszej litery alfabetu - beza
6 - łączy lekką atletykę z piosenką o kocie - płotek
8 - naczynie często wyrażające radość - micha
10 - starszy Hiszpan - senior
11 - czasami do zapisywania uwag, czasami do niezwracania uwagi - margines
13 - przerażone drzewo - osika
14 - to organ kontrolny do picia - tonik
16 - drzewo z wołaniem o pomoc - sosna

Pionowo:

- 1 - słynny skrzydlaty Janek - kos
2 - napój nie do ukrycia - mleko
3 - ważny dla zdrowia łącznik dyżurnego z kioskiem - ruch
5 - czyniąca cuda grupa żytych ludzi - wiara
7 - w skarbcu poniżej pasa - klejnoty
9 - ptak z lichym kocem z przodu - derkacz
12 - dwupartyjna prezentacja zdolności - popis
15 - przekręt w kuchni - wałek

Dobłą zabawę zapewnia



www.providentpolska.pl/kariera
tel. 600 400 385

„TOURY KOLARSKIE - PRAWDA CZY FAŁSZ?”

Czy potrafisz ocenić, które z poniższych zdań są prawdziwe, a które fałszywe?

ZADANIE



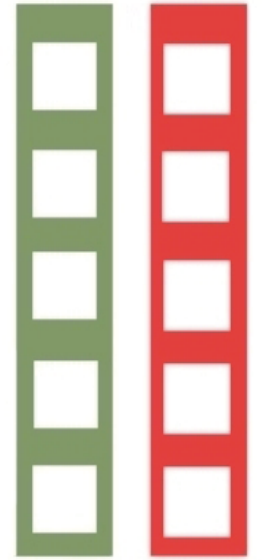
1. Pierwszy raz słynny wyścig Tour de France odbył się w 1919 roku
2. Jedynym Polakiem, który jechał w żółtej koszulce lidera Tour de France był Lech Piasecki
3. Polakiem, który wygrał klasyfikację górską Tour de France był Michał Kwiatkowski
4. Giro d'Italia jest starszym wyścigiem niż Tour de France
5. W 2023 zwycięzcą Giro d'Italia został Geraint Thomas

TAK NIE



6. Trzeci wielki tour Vuelta a Espana zorganizowano po raz pierwszy w 1960 roku
7. Jedynym Polakiem, który zakończył Vuelte na podium był Rafał Majka
8. Pierwsza edycja Tour de Pologne miała miejsce w 1928 roku
9. W ciągu ostatnich 10 edycji Tour de Pologne Polacy dwukrotnie wygrali klasyfikację generalną. Byli to Michał Kwiatkowski oraz Rafał Majka
10. W tym roku miała miejsce 81 edycja wyścigu Tour de Pologne

TAK NIE



Każdy numer gazety
możesz pobrać

BEZPŁATNIE
ze strony
www.wieszco.pl



Pamiętaj znajdziesz nas też w sieci!

REKLAMA



**RMF
MAXX**
101,1 FM

Ponad 400 tys.
słuchaczy tygodniowo
na Dolnym Śląsku!

reklama@gruparmf.pl

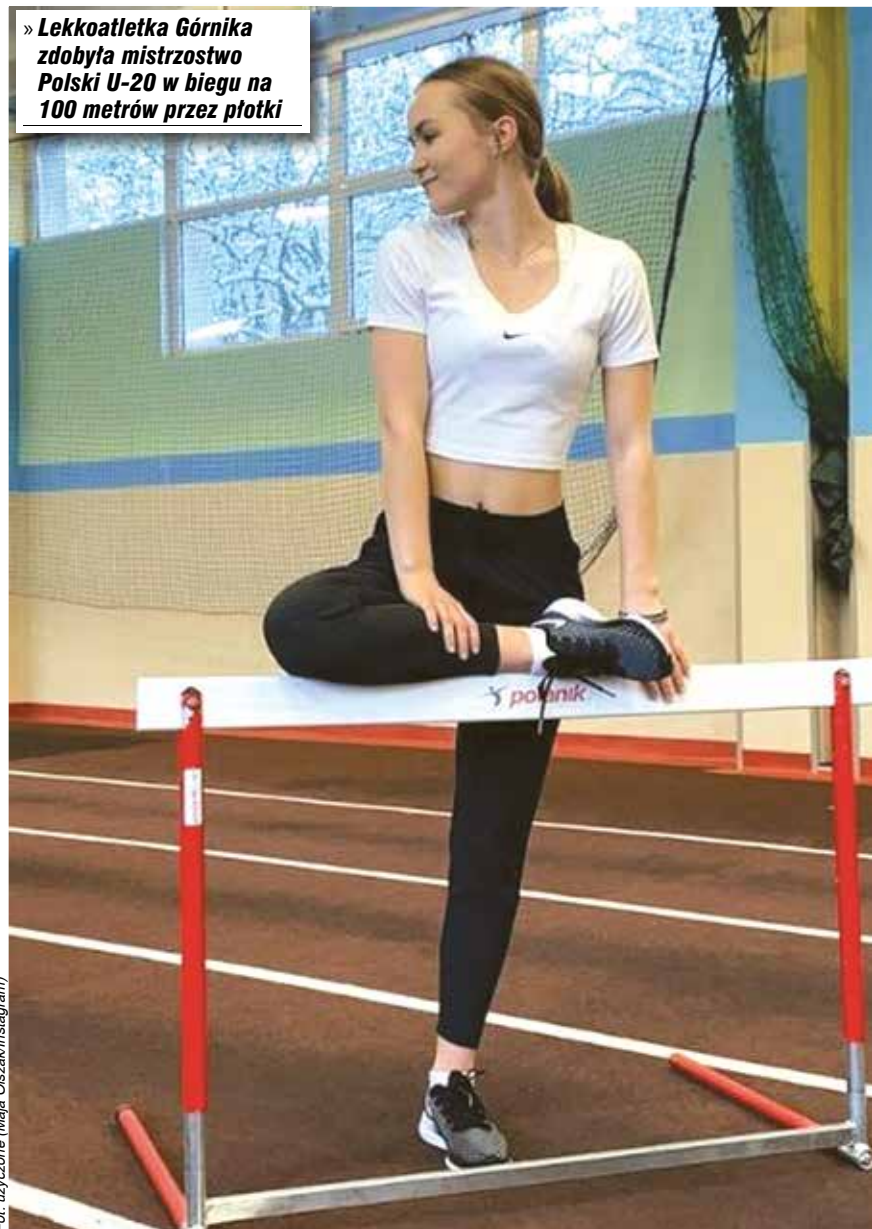
REKLAMA

RELACJE SPORTOWE
ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» Lekkoatletka Górnika zdobyła mistrzostwo Polski U-20 w biegu na 100 metrów przez płotki



Fot. użyte (Maja Olszak/Instagram)

Maja ze złota

Maja Olszak nie przestaje błyszczeć. Reprezentantka LKS-u Górnika Wałbrzych zdobyła mistrzostwo Polski U-20 w biegu na 100 metrów przez płotki. To kolejny już w karierze medal naszej 19-latk. Takie wiadomości uwielbiamy przekazywać!

Mistrzostwa Polski U-20 odbyły się w Lublinie. W biegu eliminacyjnym Olszak zajęła drugie miejsce z czasem 14,12 sek, dobiegając do mety zaraz za Zuzanną Gozderą z Wisły Puławy.

Kapitałny ostatni wynik Mai Olszak na stadionie pokazuje, jak wielkie postępy robi ta dziewczyna

W finale 19-latka z Górnika nie miała już sobie równych, wygrywając złoto z czasem 13,67 sek., co jest jej rekordem życiowym! Druga na mecie zameldowała się rok młodsza od naszej zawodniczki Emilia Mandela z Politechniki Opolskiej, brąz z kolei wywalczyła Liwia Włoszczyk z Wisły Puławy. Jej koleżanka klubowa, wspomniana wyżej

Gozdera, dobiegła czwarta. Nasza zawodniczka dorzuciła tym samym do kolekcji kolejny medal. Zimą tego roku w Rzeszowie zdobyła halowe wicemistrzostwo Polski U-20 w biegu na 60 przez płotki.

Kapitałny wynik Olszak na stadionie pokazuje, jak wielkie robi postępy. Rok temu w Radomiu, w mistrzostwach Polski U-20, zdobyła srebrny medal, ale z czasem 14,15 sek. Start na Mazowszu był jej debiutem w nowej kategorii wiekowej i, co ważne, pierwszym doświadczeniem z wyższymi płotkami. Dla porównania, rekord Polski U-20 na 100 m przez płotki to 13,01 sek. Trzy lata temu ustanowiła go Pia Skrzyszowska, której dobre wyniki w zawodach młodzieżowych przełożyły się na dalsze sukcesy w seniorach. Największy to ubiegłoroczne mistrzo-

stwo Europy w Monachium oraz tegoroczne złoto w Igrzyskach Europejskich w Krakowie.

Złoty krążek Olszak w Lublinie nie przeszedł rzecz jasna niezauważony, bo podopieczna Grzegorza Banaszka otrzymała powołanie do reprezentacji Polski na mistrzostwa Europy U-20 w Jerozolimie. W kadrze znalazły się także Mandela i Włoszczyk. Przypomnijmy, że wywodząca się z Kamiennej Góry płotkarka Górnika jest halową mistrzynią Polski U-18 sprzed dwóch lat. Wtedy w Toruniu przebiegła 60 m przez płotki w czasie 8,52 sek., także ustanawiając swój ówczesny rekord życiowy. Sport ma we krwi, ponieważ jej tata trenował biegi długodystansowe, natomiast jej przygoda z lekkoatletyką rozpoczęła się od wieloboju.

Dominik Holda

Trzeci etap u nas

Tour de Pologne po latach powrócił do Wałbrzycha. To właśnie z naszego miasta ruszył trzeci etap tegorocznego wyścigu. Kolarze wystartowali spod Aqua-Zdroju, a metę ustanowiono w Dusznikach-Zdroju. Do pokonania mieli ponad 163 kilometry.

Po wyruszeniu z ul. Ratuszowej, peleton pomknął w kierunku Placu Grunwaldzkiego, a następnie w stronę ul. 11 Listopada. Etap był typowo górski, z przewyższeniem wynoszącym ponad 3000 metrów. Na trasie do zdobycia były trzy premie górskie II kategorii, kolejno: w Walimiu, na Przełęczy Jugowskiej oraz w Zieleńcu. Premia specjalna miała z kolei miejsce w Pieszcach. Widowską metę zlo-

kalizowano na arenie biathlonowej Centralnego Ośrodka Sportu w Dusznikach-Zdroju. Pierwszy zameldował się tam Rafał Majka, wyprzedzając Mateja Mohorica oraz Michała Kwiatkowskiego.

Tegoroczna, 80. edycja Tour de Pologne składała się z siedmiu etapów i należy do najwyższej rangi wyścigów, czyli do cyklu UCI World Tour. Tegoroczna edycja rozpoczęła się w Poznaniu, zahaczając

również o województwa dolnośląskie, opolskie, śląskie i małopolskie, a metę usytuowano przy krakowskich Błoniach, choć wcześniej kolarze wykonali trzy rundy wokół miasta. Zwycięzcą zmagania był wspomniany wyżej Słoweniec Mohorič. 28-latek, reprezentujący grupę Bahrain Victorious, w ostatecznym rozrachunku wyprzedził zaledwie o jedną sekundę Portugalczyka Joao Almeidę, także z bliskow-

» Trzeci etap tegorocznego Tour de Pologne wyruszył spod Aqua-Zdroju



Fot. Ryszard Burdek

schodniej ekipy (UAE Team Emirates). Trzeci w generalce był Michał Kwiatkowski z brytyjskiego zespołu Ineos, ostatni polski zwycięzca wyścigu, co wydarzyło się w 2018 roku. Mohoric okazał się także bezkonkurencyjny w klasyfikacji

sprinterskiej. Biały trykot w niebieskie grochy, czyli barwy najlepszego „górala”, założył Norweg Markus Hoelgaard, a najaktywniejszym kolarzem został Patryk Stosz. Najlepszą drużyną z pelotonu okazała się ekipa UAE Team Emirates

ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Warto przypomnieć, że trzykrotnie w przeszłości w Tour de Pologne zwyciężał wałbrzyszanin Dariusz Baranowski, ostatni raz w 1993 roku.

Dominik Holda

RELACJE SPORTOWE ZAPEWNIAM

Autoryzowany Dealer Volkswagena
Jodko-Schiewe



» **Patryk Wilk chciałby, żeby przy jego nazwisku wreszcie zaczęto mówić o koszykarskiej jakości**



Fot. Alfred Frater

błyśniesz, a tam spłoniesz". Nic bardziej trafnego. Wałbrzyski koszykarski światek jest pełen wymagających, ale oddanych kibiców. Byli tacy, których gorący (ognisty?) doping z trybun poniósł i pozwolił rozwinąć skrzydła. Wielu jednak się sparzyło, z czasem stwierdzając, że gra przy fanatycznych miłośnikach basketu to za duży ładunek emocjonalny. Ci z „Wałbrzyskiego Kotła” wiedzą doskonale, jak doprowadza się przy ławce do temperatury wrzenia. To, za Lanberry, „przebrany tłum przywita cię po drugiej stronie lustra, a twoje imię błyszczy już na ustach”. Aqua-Zdrój w dniu meczowym jest nieco jak inne uniwersum, po którego opuszczeniu na pewno nie każdy może z pełną odpowiedzialnością spojrzeć w lustro.

Wałbrzyski fan sportu wciąż oczekuje, latami czeka i traci już cierpliwość, bo trzy srebrne medale w trzech ostatnich sezonach koszykarzy mało kogo zadowalają

„Nowy świat na horyzoncie, jesteś tu tylko gościem. To, co widzisz bywa za mocne” – kończy Lanberry, a my już zacieramy ręce na emocje w zbliżającym się sezonie, w nowym dla wałbrzyskich kibiców świecie. Pierwszy raz od kilku lat naprawdę trudno przewidzieć, gdzie ten zespół jest w stanie dotrzeć. Choć wciąż czekamy na zakontraktowanie rozgrywającego, to już dziś wiemy, że faworytem do gry o najwyższe cele Górnicy nie będą. W składzie są doświadczeni zawodnicy, ale także ci już skreślani, w lekkim dołku. Mamy też głodnych i żądnych gry młodzieżowców, ale o przeciętnej (jak na razie) jakości. Czy kompletnie przebudowana drużyna zaskarbi sobie miłość kibiców, czy może w ich sercach będzie jedynie gościem? Czy taniec z ogniem ich rozpali, czy może przypali? Kto da impuls do rozwoju? Niech ten sezon już się zacznie!

Dominik Holda

Taniec z ogniem

Aż ośmiu nowych koszykarzy w Górniku Trans.eu Zamek Książ Wałbrzych wskazuje na nowe otwarcie, przebudowę lub po prostu przeciąg w szatni. Gdy jednak przyjrzymy się bliżej personaliom, czeka nas coś w rodzaju... tańca z ogniem.

„Taniec z ogniem” to rockowo-popowy utwór Lanberry. W tekście można doszukać się analogii do tego, co nas czeka w wykonaniu Górnika w sezonie 2023/24 w Pekao S.A. 1 Lidze. „Długa kolejka, ludzi tłum. Tacy nieumalowani, czekają jak na jakiś cud latami” – zaczyna utwór Lanberry, a ja wyobrażam sobie długie kolejki do biletowej kasy, tłum kibiców, ciekawy nowego zespołu, ale przede wszystkim ponownie żądny seryjnych zwycięstw. Wałbrzyski fan sportu wciąż oczekuje. Latami czeka i traci już cierpliwość. Trzy srebrne medale w trzech ostatnich sezonach koszykarzy mało kto

traktuje pod Chełmcem jako sukces. Dzieciaki, młodzież, lud pracujący, przedsiębiorcy, politycy – wszyscy nieumalowani, w czasie prywatnym, zaglądają na halę, by cieszyć się nie tylko ze zwycięstw, ale z awansu do ekstraklasy. Nie udaje się od lat. Czy w takim razie czekają na cud? Cud od rzeczywistości oddziela nam jakość składu Górnika. No właśnie, czy zespół 2023/24 stać na wielkie rzeczy?

Co na to Lanberry w „Tańcu z ogniem”? Dalej leci tak: „Na wejściu smutny pan, sprzedawca marzeń. Wie, że ma ich tam na zawołanie. Już za moment szansę ktoś dostanie”. Smutny, bo zmęczony

dzisiaj może być działacz wałbrzyskiego klubu, bo to lato, pod względem organizacyjnym, było wymagające. Wiele zmian wewnątrz klubu nie ułatwiało sprzedawać marzenia na papierowych kontraktach z zawodnikami. Górnik od lat kojarzy się z grą o pełną pulę, ale w nowym sezonie będzie jednak stanowić grupę, która potrzebuje szans na udowodnienie swojej przydatności. Krzysztof Jakóbczyk, David Jackson i Witalij Kowalenko nie mogą opędyć się od komentujących ich wiek. Wielu, zamiast doświadczenia i dorobku, widzi w ich przypadkach potencjalne kontuzje i brak fizycznej zdolności do

sprostania boiskowym wymaganiom. Konrad Dawdo i Miłosz Góreńczyk w poprzednich rozgrywkach odczuli, że ich rozwój zastopował się, co widać w dokonaniach statystycznych. To właśnie w Wałbrzychu mają zrobić krok do przodu i nieco rozpędzić swoje kariery. Patryk Wilk z kolei jest nazywany charakternym graczem, ale ostatnio praktycznie nie podnosił się z ławki rezerwowych i na pewno chce, by przy jego nazwisku wreszcie zaczęli mówić o koszykarskiej jakości. Do tego musi wyjaśnić sobie nieporozumienia z Kowalenką, bo między panami w przeszłości się zagotowało. Na szansę liczą

jednak przede wszystkim ci najmłodszy. Michał Mindowicz był pełnoprawnym członkiem kadry Śląska Wrocław, aktualnego wicemistrza Polski, ale grał tam niewiele lub wcale. W pierwszoligowych rezerwach też jakby schował się w cieniu. W Górniku będzie szukał możliwości zbudowania swojego nazwiska. Podobnie zresztą Kacper Margiciok, absolutny debiutant na zapleczu ekstraklasy. Po bardzo dobrym statystycznie sezonie w drugoligowym MKS-ie II Dąbrowa Górnicza, przechodzi szczebel wyżej, by położyć kres swojej anonimowości.

Lanberry dalej nuci: „Ten świat to taniec z ogniem. Tu



łożyska pasy klinowe sprężyny uszczelnienia techniczne

łańcuchy chemia przemysłowa tarcze szlifierskie



HASŁO:
WieszCo
rabat 7%

www.tr-tech.pl

ul. Topolowa 3A; 58-306 Wałbrzych

tel.: +48 722 098 584 tel.: +48 661 373 707

e-mail: sklep@tr-tech.pl e-mail: handel@tr-tech.pl

REKLAMA

Balonium.pl

RADOŚĆ UŚMIECH
BALONY Z HELEM

TEL. 730 037 996
E-MAIL: USLUGI@BALONIUM.PL
Balonium.pl, ul. Długa 4B,
pasaż marketu Kaufland, Wałbrzych

HAPPY BIRTHDAY

REKLAMA